Nr. 151. Piątek, dnia 2 czerwca 1933 roku. Rok XXXIII.

Kurjer Łódzki

Numer pojedyńczy 15 gr.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. • Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11 • Ekspedycja ul. Piotrkowska Nr. 11 Skrzynka pocztowa 152.
Telefony: Redakcji nr. 102-28 i 138-28 • Administracji nr. 102-29. Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 3 po poł.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 3 do 4 po poł. — Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 10-ej wiecz. bez przerwy. Wydział Prenumeraty tel. 182.48. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Uważamy że:

...„Skoro ukrócimy marnotrawstwo w lokatach, podniesiemy moralność „kredytową" na wszystko starczy, starczy również na tak niezbędną ekspansję w kierunku północno-wschodnim, co ma zadecydować o naszem stanowisku mocarstwowem".

(Patrz art. wst. str. 4-ta)

DROGI POLSKI.

Przez twardy wysiłek dnia dzisiejszego ku lepszemu jutru.

Mowa premjera Jędrzejewicza.

WARSZAWA, 2.6 (PAT) — Na plenarnem posiedzeniu klubu BBWR 1-go czerwca b. r. p. **prezes Rady Ministrów J. Jędrzewicz,** wygłosił przemówienie. Na wstępie p. premjer podkreślił, że korzystając ze sposobności plenarnego zebrania naszego klubu, pragnął nawiązać bezpośredni kontakt w nowym charakterze Szefa Rządu.

„Chwila, w której obejmuję mój urząd, nie jest chwilą banalną, jest raczej jedną z chwil historji świata osobliwych. Rzeczywistość przestała się dopasowywać do konstrukcyj myślowych największych ekonomistów. Mędrcy świata w przewidywaniach praktycznych nie potrafili przeważnie ani postawić rozumnej djagnozy choroby, której ludzkość uległa, ani zaaplikować należytych a skutecznych metod leczenia. W tych warunkach Polska musi tem baczniej oceniać zarówno swoją, jak i międzynarodową sytuację, starając się być i nadal, jak była dotychczas, czynnikiem stabilizacji ładu, ciągłości prac i zamierzeń. Punktem wyjścia rządowej polityki gospodarczej musi być istniejący, konkretny stan rzeczy, a stan ten cechują dwa zasadnicze momenty: ogólna sytuacja światowej gospodarki oraz fakt, że jesteśmy państwem na dorobku. Stąd wynika **konieczność ostrożności i oszczędności,** jako dwóch wskazań zasadniczych, które cechują oddawna całość poczynań rządowych i nadal, ja będą cechowały.

POLITYKA OSTROŻNOŚCI I OSZCZĘDNOŚCI.

Ta polityka ostrożności i oszczędności bynajmniej nie wyklucza zdrowej inicjatywy gospodarczej, dostosowanej, rzecz prosta do zmienionych warunków. Stwierdzam z głębokiem zadowoleniem, że społeczeństwo nasze idzie w tym kierunku. Dowodem tego słusznego i zdrowego stanowiska jest odbyty niedawno zjazd gospodarczy, na którym zrozumienie konieczności czynnej postawy społeczeństwa w walce z trudnościami znalazło swój jasny i pozytywny wyraz. Każdej takiej inicjatywie, idącej w kierunku pobudzenia i ożywienia obrotów gospodarczych oraz zmniejszenia bezrobocia, Rząd chętnie udzieli swego poparcia i opieki.

W ostatnich czasach dały się zauważyć **objawy ożywienia gospodarczego.** Włókiennictwo, papier, drobny ruch inwestycyjny budowlany wykazują pewne ożywienie mimo, iż naturalne te tendencje ciągle są jeszcze hamowane przez brak stabilizacji w dziedzinie międzynarodowego życia gospodarczego, ciążący fatalnie na wymianie towarowej i współpracy finansowej. Pragnęlibyśmy wierzyć, aby konferencja londyńska, rozpoczynająca się za dni kilkanaście, stać się mogła etapem stabilizacji ogólnych stosunków gospodarczych i aby prace nad przywróceniem równowagi ekonomicznej świata ze sfery dyskusji weszły w sferę urzeczywistnień. Czy tak się stanie, nikt dziś przewidzieć nie potrafi. Pokaże to niedaleka przyszłość.

DWIE RÓWNOWAGI.

Ta równowaga ekonomiczna związana jest niewątpliwie z równowagą budżetową oraz z ostrożną polityką banków emisyjnych. Wspominam o tych dwóch momentach, albowiem nasze własne wysiłki szły i iść będą nadal w kierunku dążenia do tej równowagi i tej ostrożności. Organizm gospodarczy i finansowy Polski okazał dotychczas dużą odporność wobec zdarzeń, jakie wstrząsały naokół krajami, które pierwsze były ośrodkiem trudności gospodarczych. Jestem przekonany, że, stosując tę samą konsekwentną politykę i te same metody, jakie stosowali moi poprzednicy i jakie zostały przez Rząd w ciągu ostatnich lat wypróbowane, wystarczy tu wskazać tylko na olbrzymie wyniki pracy premjera Prystora, przezwyciężymy również i te trudności, które są wynikiem braku porozumienia wielkich partnerów świata w sprawach gospodarczych i politycznych.

DROGA POLSKI.

Zdaję sobie dokładnie sprawę, że **droga obrana przez Polskę nie jest łatwa.** Spotykaliśmy się już i spotkać się jeszcze możemy z poważnemi przeszkodami do zwalczenia. Niemniej zwalczyć je musimy, zwalczymy je napewno i mogę Panów zapewnić, że Rząd nie cofnie się przed żadnemi koniecznościami, aby Polska na tej jedynej rozsądnej drodze wytrwała i przez wytrwanie zwyciężyła.

Proszę Panów! Przechodząc do innego kompleksu zagadnień, wiem dobrze, że hasła ostrożności, oszczędności, przetrwania, a w razie konieczności decyzji bolesnych nawet ofiar celem utrzymania podstaw naszego życia gospodarczego — nie są hasłami efektownemi. Możnaby słusznie zapytać, czy naprawdę Polski nie stać na większe ambicje dziejową, czy nie możnaby jej wyznaczyć wdzięczniejszej i donioślejsze w życiu zorganizowanych społeczeństw roli? Czyżby w naszej odwiecznej tradycji, czyżby w dziejach naszych niedawnych a tak bohaterskich walk wyzwoleńczych nie kryły się olbrzymie możliwości wewnętrzne, które, w oparciu o wysiłek całego społeczeństwa, nie **potrafiłyby nam dać jednej z ról naczelnych w dorobku świata!**

HOROSKOPY PRZYSZŁOŚCI.

Głębokiem mojem przekonaniem jest że możliwości te istnieją, że nasza narodowa i państwowa ambicja ma niesłychane zadośćuczynienia przed sobą. Więcej, proszę Panów — twierdzę, że to co się dzieje u nas od 1926 roku, przygotowuje skutecznie już w niedalekiej przyszłości osiągnięcia, których znaczenia nawet nasza elita intelektualna dziś jeszcze nie docenia. Dla ilustracji podam dwa tylko przykłady. Polska jest chyba **jedynym na świecie krajem, który zagadnienie ustrojowe skutecznie rozwiązuje w zupełnie oryginalny, zupełnie własny sposób.** Unikając błędów i słabości zniekształconej demokracji parlamentarnej, potrafiła jednocześnie uniknąć błędów i słabości dyktatury, która nigdzie, a tembardziej w kraju o tak wielkiem poczuciu wolności jak Polska, nie może dać na dłuższy dystans istotnego scementowania społeczeństwa.

Ustrój Polski, tak, jak jest dzisiaj przez praktykę życia realizowany, wydobyć może i wydobywa z narodu **element siły,** bez którego życia zbiorowego wyobrazić sobie nie można. Już dziś stwierdzić należy, że dzięki tej sile, tej zwartości i spoistości, której wyrazem jest istnienie wyraźnej a jednocześnie państwowej większości parlamentarnej, jesteśmy w stanie walczyć zwycięsko z trudnościami, którym starsze, bogatsze państwa oprzeć się nie potrafiły. W **niedalekiej zaś przyszłości, gdy Konstytucja nasza oprze się na ostatecznej podstawie tekstu pisanego, potwierdzonego przez praktykę życiową, organizm nasz państwowy stanie się nietylko silnym, wejdzie on na drogę istotnej potęgi.**

Inny przykład. Mimo trudności gospodarczych, mimo bolesnych redukcyj oszczędnościowych potrafiliśmy się zdobyć na postawienie w całej rozciągłości **wielkiego zagadnienia wychowawczego,** przepracować je szczegółowo i w szeregu doniosłych ustaw rozwiązać je w jego całokształcie.

Proszę zwrócić uwagę na to, że ustawy te sięgają niezmiernie głęboko w samą istotę naszej przyszłości, że dotyczą młodego pokolenia, które po nas obejmie **odpowiedzialność za losy kraju.**

HIERARCHJA CELÓW.

Proszę Panów — wspomniałem dzisiaj tylko o tych dwóch zagadnieniach choć rozumiem, jak wiele jest jeszcze w Polsce innych zagadnień doniosłych, domagających się realizacji. Praktyczna polityka musi jednak przestrzegać pewnej kolejności i **hierarchji celów.** Jeżeli się nie realizuje w stu procentach jakiegoś zagadnienia w momencie walki o podstawowe elementy zdrowego rozwoju życia społecznego — to nie znaczy jeszcze, że go się nie dostrzega. Obóz nasz i rząd widzą przed sobą cały szereg wielkich i naprawdę doniosłych zagadnień, domagających się istotnie realizacji — niemniej uważa za konieczne nie czynić obietnic, które mogą być zrealizowane dopiero po zadośćuczynieniu elementarnym koniecznościom. Te dwie sprawy, o których wspomniałem uważam za specjalnie doniosłe. Doniosłość ta polega przedewszystkiem na tem, że zrobiliśmy próbę, jak sądzę, udaną, związania w jeden nierozerwalny węzeł jednostki ludzkiej, w całem jej bogactwie cech i wartości indywidualnych, z budową państwową, pojętą jako rozumnie zorganizowany ku wspólnemu dobru zespół ludzkich wysiłków. Sharmonizowanie jednostki ze zbiorowością, szukanie współdziałania, współodpowiedzialności, współtwórczości — oto co w oczach moich stanowi podstawę naszej pracy dziejowej w dzisiejszych przełomowych chwilach.

I dlatego, że ta praca w oczach naszych narasta, w oczach naszych i naszemi rękami się realizuje, mogłem się podjąć powierzonej mi przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej funkcji. I dlatego spoglądam w przyszłość z ufnością. W wyścigu pracy, o którym mówi Wódz naszego obozu, Wódz Polski Odrodzonej, Polska napewno dojdzie do mety jedna z pierwszych, jeśli nie najpierwsza i zasłużoną pozycję w świecie zdobędzie.

Dlatego również nie obawiam się trudności. Trudności przezwycięża się wolą i pracą. Oba te zasadnicze momenty widzę w narodzie polskim żywe i wciąż narastające. Oba te zasadnicze momenty poparte elementem decyzji zawsze będziecie mogli, Panowie, znaleźć w Rządzie, któremu przewodniczę.

Dziś w numerze:

PRACE KOMISJI GŁÓWNEJ NA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ Str. 2
OLBRZYMI POŻAR PRZY UL. KOPERNIKA — Str. 4
NOCNE DYŻURY APTEK. — Str. 4
PRZEGRANY PROCES NAUCZYCIELI GIMN. NIEMIECKIEGO — Str. 5
BANKI POLSKIE W R. 1933, ART. — Str. 6
150.000 ZŁ. NA BUDOWĘ GMACHU Y. M. C. A. — Str. 7
AUDYCJE RADJOFONICZNE — Str. 8

MUSSOLINI O PAKCIE CZTERECH.

Obietnice załagodzenia tarć włosko-francuskich magnesem dla Paryża.

Nowe trudności w podpisaniu układu.

PARYŻ, 2.6 (PAT) — „Le Matin" zamieszcza **wywiad Pierre Layutey'a z Mussolinim.** Na wstępie szef rządu włoskiego analizował niedostateczną rolę Ligi Narodów, która nie potrafiła uniemożliwić wojny. W sprawie **paktu czterech,** Mussolini oświadczył, że jeszcze w pierwszej fazie dyskusji z ambasadorem de Jouvenelem stwierdził, iż projekt jego nie ma charakteru dogmatycznego. Propozycje francuskie staną się obecnie rozsądną podstawą do wymiany poglądów. Nastąpiła zmiana atmosfery, głównie wskutek prześladowań w Niemczech, które odwróciły się od Anglji i Ameryki. Wszystkie ludy domagają się dziś autorytetu. Albo nic nie zrobimy i Europie grozić będą niebezpieczeństwa, albo będziemy współpracowali z sobą. Pakt czterech nie jest celem sam w sobie. W obecnem napięciu stosunków europejskich, dwa mocarstwa spotkały się bezpośrednio i się bezpośrednio. Trzeba, — oświadcza dalej Mussolini — aby cztery wielkie mocarstwa spotkały się bezpośrednio i starały się znaleźć punkty styczne. **Pakt czterech będzie wstępem do porozumienia między dwoma mocarstwami.**

Komentarz dziennika do oświadczenia Mussoliniego jest utrzymany w tonie bardzo przychylnym, przyczem podkreśla szczególnie ostatnie zdanie. Jest ono zrozumiałe, jeżeli przypomnimy sobie niedawno lansowane przez Pałac Wenecki **sugestje o ewentualnem zawarciu umowy handlowej z Francją,** opartej na szerokiej podstawie. Podobno Włochy wysunęły w stosunku do Francji szereg innych bardzo interesujących propozycyj, które mogą służyć jako **magnes dla Paryża,** tak pragnącego **odprężenia stosunków z Włochami przy jednoczesnem zachowaniu przyjaznych stosunków z Anglją.**

MAŁA ENTENTA I POLSKA.

PARYŻ, 2.6 (PAT) — „Le Temps", omawiając zagadnienie paktu czterech, twierdzi, że Mała Ententa nie ma w stosunku do paktu żadnych większych zastrzeżeń. Dziennik podkreśla następnie, że *pomiędzy stosunkiem Polski i Małej Ententy* jest różnica. Polska ze względu na swą specjalną sytuację wobec Niemiec hitlerowskich, podtrzymuje zasadniczo zawsze te same zastrzeżenia wobec każdego paktu, w którym nie bierze bezpośredniego udziału, natomiast Małej Entencie wystarczą zadeklarowane gwarancje i dziś Praga, Białogród i Bukareszt uważają, iż pakt czterech stanie się jeszcze jednym czynnikiem pokoju europejskiego.

ZASTRZEŻENIA, PEŁNE IRONJI.

PARYŻ, 2.6 (PAT) — Saint Brice zastanawia się w „Le Journal" nad tem, dlaczego w komunikacie Małej Ententy po wyrażeniu zasadniczej zgody na pakt czterech, znowu uważano za konieczne powrócić do kwestji rewizji. Ministrowie Małej Ententy ogłosili urbi et orbi, iż zagadnienie to nie może być w żadnym wypadku postawione na porządku dziennym. Stanowisko to jest niezmiernie charakterystyczne. Saint Brice uważa, iż komunikat Małej Ententy kryje w sobie sporą dozę ironji, skierowanej w stronę przyszłej konstelacji politycznej, jaką stworzy pakt czterech.

NOWE TRUDNOŚCI.

PARYŻ, 2.6 (PAT) — **W sprawie podpisania paktu czterech prasa wieczorna przynosi rozbieżne informacje. „La Concorde" podaje z Londynu, że pakt będzie parafowany jeszcze w czwartek. Inne dzienniki utrzymują natomiast, że wobec dalszych zastrzeżeń Berlina sprawa natrafia na pewne trudności. Również sprawa przetłumaczenia tekstu na cztery języki i uzgodnienia tłumaczeń może przeciągnąć sprawę.**

OCZEKIWANIA WYNIKU KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

PARYŻ, 2.6. (Pat.) Z Waszyngtonu nadeszły informacje, iż prezydent Roosevelt postanowił nie podejmować żadnej decyzji w kwestji długów, oczekując pierwszych rezultatów światowej konferencji gospodarczej.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

Toczące się w Pradze narady ministrów Jugosławji, Czechosłowacji i Rumunji zwróciły na siebie uwagę opinji światowej. Deklaracja w sprawie paktu 4-ch była istną rewelacją. Na ilustracji min. Titulescu (na lewo), min. Benesz (w środku) i Jan Massaryk syn prezydenta (na prawo).

Rozgrywka decydująca o losach Austrji.

Ostre zarządzenia władz przeciw hitlerowcom.

Zapowiedź rozwiązania szturmówek. Rewizje i aresztowania. Krwawe rozruchy w Innsbrucku.

WIEDEŃ, 2.6. (Pat.) Na zgromadzeniu stronnictwa chrześcijańsko - społecznego, minister spraw wojskowych Vaugoin oświadczył, że narodowi - socjaliści popełniają zbrodnię stanu. Rząd zdecydowany jest położyć kres agitacji narodowo - socjalistycznej i w tym celu wystąpi z szeregiem nowych zarządzeń. Prasa chrześcijańsko - społeczna sądzi, że planowane jest rozwiązanie bojówek i oddziałów narodowo-socjalistycznych. Z powodu uzasadnionego podejrzenia o zdradę stanu policja polityczna przeprowadziła w czwartek rewizje w lokalach partji nar. - socjalistycznej i w mieszkaniach przywódców. Skonfiskowano wszystkie druki i korespondencję, która jest obecnie przeglądana Kilku narodowych socjalistów uciekło z Innsbrucka i Linzu do Bawarji. W miejscowości Beidorf znaleziono wielkie składy zakonspirowane broni i amunicji. Miedzy innemi znaleziono tam karabiny maszynowe, kule dum-dum, bagnety, hełmy i inne przybory wojskowe. W Styrji aresztowano 12 przywódców narodowo - socjalistycznych.

W Innsbrucku odbyła się znowu demonstracja narodowych socjalistów. Przy opróżnianiu ulic przez żandarmerję dwie osoby zostały ranne. Narodowi socjaliści zdołali ukraść Heimwehrze w czasie tych demonstracji dwa karabiny maszynowe i automobil. Rząd austrjacki miał wydać nakaz wydalenia wszystkich cudzoziemców z Tyrolu. Nadzwyczajne zarządzenie nakazuje zamykanie bram o godzinie 20 a lokali kawiarni i restauracji o godz. 23. „Weltblatt" dowiaduje się, że służba bezpieczeństwa w Austrji ma być scentralizowana i znacznie wzmocniona. W poszczególnych krajach mają być ustanowieni komisarze rządowi. —

NA WOKANDZIE GENEWY.

Prace komisji głównej konferencji rozbrojeniowej.

Dyskusja w sprawie wykonania zobowiązań

GENEWA, 2.6. (Pat.) Komisja główna przystąpiła w czwartek do pierwszego czytania piątej części konwencji, dotyczącej wykonywania zobowiązań rozbrojeniowych. Do tej części delegacja francuska wniosła szereg poprawek. Najważniejszą poprawkę stanowi wniosek, aby stała komisja miała za zadanie regulowanie inspekcji sił zbrojnych wszystkich państw, przeprowadzając przynajmniej raz do roku inwestygację w każdym z państw. Dalej delegacja francuska proponuje, aby opublikowanie przez osoby prywatne danych co do przekroczeń postanowień konwencji nie mogły dawać powodu do dochodzeń karnych. Także osoby, które udzielą stałej komisji rozbrojeniowej informacyj w toku przeprowadzanych przez nią ankiet, nie mogły być za to pociągane do odpowiedzialności karnej. Poprawki francuskie spotkały się naogół z życzliwem przyjęciem komisji. Norman Davis wyraził na nie zasadniczo zgodę. Delegat Polski min. Raczyński zabierając głos oświadczył, że Polska jest zwolenniczką kontroli autonomicznej, dokonywanej na miejscu i obejmującej wszystkie dziedziny. Delegat Polski wita z zadowoleniem poprawki francuskie i ma nadzieję, że będą włączone do konwencji. Zastrzeżenia przeciwko kontroli zgłosił tylko delegat Japonji. Pod koniec posiedzenia komisja zajęła się art. 96 konwencji, opiewającym, że konwencja zastąpić ma klauzule rozbrojeniowe traktatów pokojowych, obowiązujących obecnie. Zastrzenia co do tego artykułu wyrazili przedstawiciele Małej Ententy, Polski i Francji. Minister Raczyński przypomniał poprawki zgłoszone przez delegację polską, zastrzegające utrzymanie obowiązujących postanowień traktatowych.

We wtorek komisja główna zajmie się sprawą fabrykacji i handlu bronią.

Nowa klęska Niemiec w Radzie Ligi.

Zarzuty przeciw petycji Bernheima odrzucone.

GENEWA, 2.6 (PAT) — Komisja prawników, powołana dla zbadania zarzutów delegacji niemieckiej przeciwko petycji Bernheima zdecydowała odrzucić wszystkie zarzuty niemieckie, uznając petycję za całkowicie dopuszczalną. Rada Ligi Narodów zbierze się we wtorek, celem ponownego rozpatrzenia tej sprawy. Bernheim jest autorem petycji w sprawie sytuacji żydów w Niemczech. Delegacja niemiecka wysuwała zarzuty, że Bernheim nie ma prawa składania petycji o charakterze ogólnym i nie należy do mniejszości.

Przeciw zniesieniu parytetu złota przez Amerykę.

Krytyka ze strony prasy.

NOWY JORK, 2.6 (PAT) — „New York Times" w dalszym ciągu atakuje przyjętą niedawno przez izbę reprezentantów ustawę o parytecie złotym, zaznaczając, iż ogólne wrażenie jest takie, że „wuj Sam" znajduje się w przykrej sytuacji wycofywania się z własnych zobowiązań i to w momencie, w którym jak najsilniej piętnuje narody zagraniczne z powodu odmowy wykonania wobec niego swych zobowiązań. Cała prasa demokratyczna i republikańska (- podaje dziennik, zapytuje, czy tego rodzaju zarządzenie jest konieczne.

Zwycięstwo rządu Daladiera

w izbie deputowanych i senacie.

PARYŻ, 2.6. (Pat.) Izba deputowanych i senat debatowały całą noc nad budżetem. Główne różnice wywołała kwestja monopolu naftowego, którego wprowadzenia domagała się izba, a któremu przeciwny jest senat. W końcu doszło do kompromisu, na mocy którego wyłoniona ma być komisja, która zajmie się zbadaniem kwestji wprowadzenia monopolu. Senat zastrzegł sobie swobodę w ocenie wyników komisji. Premjer Daladier postawił kwestję zaufania. Izba wypowiedziała się za rządem 359 głosami przeciwko 203. Senat za rządem 167, przeciwko 121 głosom.

ZWYŻKA NA GIEŁDZIE.

PARYŻ, 2.6. (Pat.) W związku z zakończeniem debaty budżetowej giełda paryska zareagowała zwyżką rent. Na początku panowało słabe ożywienie, które następnie silnie się wzmogło

3 lata więzienia

za defraudację 296 tys. zł. przy parcelacji.

WARSZAWA, 2.6 (Tel. wł.) — Sąd okręgowy rozważał sprawę Wacława Dąbrowskiego, oskarżonego o przywłaszczenie 296,000 zł.

Dąbrowski przez kilka lat prowadził parcelację majątku „Włochy". Przy sprawdzaniu ksiąg w 1931 r. okazało się, że dużej części sum, osiąganych ze sprzedaży parcel, Dąbrowski nie wpłacał właścicielom. Okazało się, że sumy sięgają blisko 300,000 zł.

Dąbrowski tłumaczył się pierwotnie iż część sum zgubił, chciał je pokryć z następnych wpłat i tak wpadł w sytuację bez wyjścia. Później Dąbrowski wyjaśnienia zmienił. Twierdzi on obecnie, że sum tych użył na inwestycję we „Włochach". Znaczne sumy, jak twierdzi, przeznaczył na cele społeczne. Tego rodzaju wyjaśnienia złożył również oskarżony na rozprawie sądowej. Oskarżenie zarzuca podsądnemu iż użył zabranych pieniędzy na zabawy i hulanki.

Po całodziennej rozprawie — sąd okręgowy ogłosił wyrok, skazujący W. Dąbrowskiego na 3 lata więzienia.

WSZYSCY
P.T. PRENUMERATORZY
ZAMIEJSCOWI
KTÓRZY
nie zalegają i wpłacą prenumeratę
„KURJERA ŁÓDZKIEGO"
do dnia 10 czerwca włącznie otrzymają w drodze wyjątku dwie książki, składające się z
dwóch powieści
p. t.
„Krwawa Hrabina"
powieść współczesna, napisał Wotowski
„WYDZIEDZICZONE"
napisał Sewer.
Ekspedycja powyższych książek odbywać się będzie 20-go każdego b. m. Prenumerata zamiejscowa wynosi
zł. 4 gr. 90
ADMINISTRACJA.

ISTOTA ZWYCIĘSTWA HITLEROWCÓW W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 2.6. (Pat.) Jak wynika z bliższego badania sprawy ostatnich wyborów w Gdańsku, hitlerowcy w Gdańsku a zwłaszcza na przedmieściach absolutnie większości nie uzyskali, a nawet wybory przyniosły pewien wzrost głosów oddanych na inne stronnictwa. Zwycięstwo zatem hitlerowców w wyborach osiągnięte zostało przez wzrost głosów hitlerowskich w okręgach wiejskich a zwłaszcza w powiatach Gdańsk, Niziny i Wielkie Żuławy.

DYMISJA WOODINA.

LONDYN, 2.6. (Pat.) „Daily Herald" w depeszy z Waszyngtonu twierdzi, że ponowne ujawnienie nazwiska sekretarza skarbu Woodina na liście osób, skompromitowanych w związku z operacjami banku Morgana, spowoduje obecnie napewno ustąpienie Woodina, który ma być mianowany ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Berlinie.

Straszny podszept nędzy.

Matkobójstwo i podwójne samobójstwo.

Mrożący krew w żyłach dramat na Pradze.

WARSZAWA 2.6. Terenem strasznej zbrodni i samobójstwa stał się nocy wczorajszej dom Nr. 55 przy ul. Stalowej na Pradze.

W domu tym jednoizbowe mieszkanie w suterynie zajmował 43-letni robotnik Czesław Tryciński z matką staruszką 74-letnią Marjanną.

Ostatnio Tryciński znalazł się bez pracy. Nędzę powiększyła jeszcze groźba eksmisji, gdyż od szeregu miesięcy zalegał z komornem.

Wczoraj około godz. 4-ej z rana dozorca miejscowy, uprzątając podwórze, zajrzał przez zakratowane okienko do mieszkania Trycińskich. W świetle palącej się lampki ujrzał straszny widok. W kałuży krwi pod oknem leżała na podłodze Trycińska.

Dozorca zawiadomił niezwłocznie policję. Ponieważ mieszkanie Trycińskich zamknięte było od wewnątrz, wezwano ślusarza, który je otworzył. Obok stygnących zwłok matki przybyli ujrzeli w kącie izby zwłoki wiszącego na sznurze Czesława Trycińskiego.

Staruszkę zamordował syn, zadawszy jej straszną ranę w szyję. Matkobójca następnie powiesił się na sznurze od bielizny, a wisząc już, przeciął sobie również gardło brzytwą.

Na miejsce morderstwa i podwójnego samobójstwa przybyli przedstawiciele urzędu śledczego.

Wszczęte dochodzenie wykazało, iż Czesław Tryciński od dziecka cierpiał na chorobę umysłową, co jednak nie przeszkadzało mu pracować i zarabiać na utrzymanie.

Ciężkie warunki materjalne pchnęły go do ciężkiej zbrodni i samobójstwa.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu aż do czasu przybycia komisji sądowo - śledczej.

6 miljonów dolarów.

Rata długu polskiego w Ameryce.

WARSZAWA, 2.6. (tel. wł.) — Dnia 15 b.m. przypada rata płatności długu wojennego wobec Ameryki, wynosząca jak i poprzednie 6.000.000 dolarów.

Jak wiadomo poprzedniej raty, jak i Francja, Polska nie zapłaciła. Zapłata obecnej raty w dużym stopniu zależeć będzie od obrad konferencji londyńskiej.

PRZYMUS PASZPORTOWY.

WARSZAWA, 2.6 (tel. wł.) W sferach administracyjnych rozpatrywany jest projekt wprowadzenia przymusu paszportowego, przewidujący konieczność zaopatrzenia się w dowody osobiste.

Decyzja w tej sprawie ma zapaść w dniach najbliższych.

GANDHI W PEŁNI ZDROWIA.

POONA, 2.6. (Pat.) Stan zdrowia Gandhiego jest najzupełniej zadawalający. Waga jego się zwiększa, humor jest dobry, usposobienie pogodne.

Zagadkowe przygotowania hitleryzmu.

„Hitler ma dać hasło ukarania wrogów Niemiec".

LONDYN, 2.6 (PAT) — „Daily Herald" zamieszcza rewelacyjną instrukcję hitlerowców w Gdańsku, podpisaną przez Foerstera i określoną jako poufną. Instrukcja ta nawołuje hitlerowców, aby z rozpoczęciem akcji antyżydowskiej w Gdańsku czekali na rozkaz Hitlera. Instrukcja przestrzega oddziały szturmowe przed przedwczesną akcją i aby czekały na hasło ukarania wrogów narodu niemieckiego, wśród których żydzi są na pierwszem miejscu. Musimy poczekać kilka dni, poczem wydane będzie hasło rozpoczęcia. „Daily Herald" wskazuje, że nietylko w Gdańsku ale w całych Niemczech coś się przygotowuje. Przygotowania te jednak osłonięte są zupełną tajemnicą.

Waluta na trampolinie.

Nieustanne skoki dolara.

Warszawa, 2.6. (tel. wł.) Każda godzina przynosi nowe niespodzianki giełdowe. Po środowym ostrym spadku dolara w czwartek na rynkach międzynarodowych od rana zanotowano tendencję zwyżkową. Za dolara płacono 7.45 — 7.46. O godz. 12 w poł. kurs wrócił do — 7.58. Specjalnie silnie zwyżkował dolar w Paryżu, kosztem franka francuskiego, który osłabł nieco. Także paryska giełda najmocniej notowała funt angielski 30.00

Według ostatnich wiadomości giełda nowojorska notowała dolara 7.45.

W Warszawie, w obrotach międzybankowych dolar nie przekraczał 7.48. Bank Polski płacił przy nikłych tranzakcjach 7.37 Funt dewizy na Londyn — 29.90. Marka niemiecka, dewizy na Berlin — 207. Złoto w dalszym ciągu utrzymuje się na niskim poziomie przy kompletnym braku zapotrzebowania.

Za dolara złotego płacono 9.17. Za rubla złotego 4.89.

Zakończenie obrad Małej Ententy

Organizacja walki z rewizjonizmem.

PRAGA, 2.6. (Pat.) W czwartek zakończyła swe obrady konferencja stałej rady Małej Ententy. Dzień cały poświęcony był sprawom gospodarczym państw Małej Ententy i utworzeniu stałej rady gospodarczej trzech państw.

Stała rada państw Małej Ententy postanowiła m. in. zwołać konferencję swych przedstawicieli dyplomatycznych akredytowanych w państwach, w których idee rewizjonistyczne są szczególnie popularne. Konferencja ta miałaby zająć się ustaleniem wspólnej taktyki i zorganizowania stałej wspólnej komisji porozumiewawczej, mającej na celu zwalczanie idei rewizjonistycznych.

Groźny konflikt

między Mandżurją a Sowietami.

CHARBIN, 2.6. (Pat.) Przerwanie ruchu kolejowego na stacji Cuntien-ho spowodowało energiczny protest władz sowieckich u władz mandżurskich, którym jest zarzucane pogwałcenie traktatu z roku 1925, pomiędzy koleją wschodnio - chińską a koleją ussuryjską. Władze mandżurskie nie przyjęły protestu do wiadomości, oświadczając, że linja kolei wschodnio - chińskiej będzie zamknięta dla ruchu bezpośredniego pomiędzy Syberją a Władywostokiem, dopóki Rosja nie zwróci 75 lokomotyw oraz setek wagonów, skierowanych przez funkcjonarjuszy sowieckich kolei wschodnio - chińskiej na Syberję. Prasa sowiecka donosi, że władze sowieckie zaopatrzyły ludność Czity i okręgów sąsiadujących z granicą mandżurską w maski gazowe.

MAŁA ENTENTA A SOWIETY.

PARYŻ 2.6. (Pat.) Z Moskwy donoszą, iż państwa Małej Ententy podejmą w najbliższym czasie oficjalne stosunki z Sowietami. Reprezentowane one będą w Moskwie przez jednego wspólnego ambasadora.

Turniej zapaśniczy

w Cyrku sportowym.

Wczorajsze walki zapaśnicze wywołały olbrzymie zainteresowanie. Publiczność brała czynny niemal udział w spotkaniach oklaskując swych ulubieńców a wygwizdując brutali.

Na pierwszy ogień poszło spotkanie Kwarianiego z Prohaską. O ile gruzin walczył jak zwykle elegancko, Prohaska stosował niedozwolone chwyty. Ostry system walki Czecha wykorzystał należycie Kwariani, który w 26 minucie wspaniałym kontratakiem z nelsona położył Prohaskę na łopatki.

Debjut łodzianina Synkowskiego wypadł imponująco. Początkowo czuł on się nieswojo na ringu, jednak już po kilku minutach walki oswoił się i atakował przeciwnika swego, Karlewskiego. Zwycięstwo Synkowskiego w 6 minucie przełamaniem półmostku, publiczność powitała oklaskami. Synkowski domagał się rychłej walki z Krauzerem i Bielewiczem, co według orzeczenia sędziów nastąpi w najbliższych dniach.

„Leonek" Grabowski, potężny górnik ze Śląska natrafił wczoraj na niezwykle groźnego przeciwnika. Czaja okazał się nadludzko silnym atletą, który z powodzeniem przeciwstawia się atakom Grabowskiego. Czaja walczył bardzo brutalnie, kopiąc często przeciwnika. O ile w pierwszych rundach uwidoczniała się przewaga Grabowskiego, trzecia runda należała całkowicie do Czaji. Decydujące spotkanie tych kolosów będzie niewątpliwie największą atrakcją oraz będzie stało pod silnym znakiem zapytania.

Gromowowi udało się w 18 minucie pokonać doskonałego technika Szczerbińskiego.

Brutalny Budrus przeliczył się, myśląc, że Krauzerowi da nauczkę w walce bez ostrzeżeń. Żydowski zapaśnik nie pozostawał dłużny na uderzenia. Wśród niebywałej emocji zwyciężył Krauzer w 20 minucie.

Dzisiejsze walki są niezwykle sensacyjne. Prohaska walczy z Krauzerem aż do rezultatu. Walkę tę wyznaczono na żądanie Czecha. Olbrzymie zainteresowanie wywołała walka dwóch potężnych tytanów Garkowienki i Kawana, która będzie prowadzona do rezultatu. Ciekawie zapowiada się również spotkanie Szczerbińskiego z Bielewiczem (również do rezultatu). W pozostałych dwóch parach walczą: Grabowski — Gromow, Synkowski — Wieloch.

Co słychać na świecie?

— BERLIN — W dolnym biegu Łaby w pobliżu Hamburga zderzyły się 2 statki angielskie: „Stenor" pojemności 6.600 ton i „Guildorf Castle" pojemności 8.000 ton. Na skutek wybicia w czasie zderzenia 10-metrowego otworu w kadłubie statek „Guildorf Castle" zatonął. Wszystkich pasażerów w liczbie 63 zdołano uratować, natomiast zatonęła znaczna część ładunku. „Stentor", który uległ poważnym uszkodzeniom został doprowadzony do portu w Hamburgu

— HAMBURG — Urząd budownictwa miejskiego w Dortmundzie usunął na wniosek hitlerowców z budynku sadowego kopię posągu Mojżesza Michała Anioła, gdyż obrażało to niemieckie uczucia obywateli.

W mieście Herne zabroniono firmom niearyjskim używania w swoich reklamach nazw świąt Wielkanocnych, Zielonych i Bożego Narodzenia.

— NEW YORK — W stanie Oklahoma dwa zabójcy skazani na dożywotnie więzienie, zbiegli uprowadzając ze sobą strażnika więziennego. Złoczyńcy uciekli samochodem, z którego w pewnym momencie wyrzucili strażnika. Doznał on ciężkich poranień.

— QUEBEC — Nad miastem szalał cyklon, który poczynił wielkie szkody, oceniane na sumę 175.000 dolarów. Kilka gmachów, w tej liczbie kościół, uległo znacznemu zniszczeniu. Cztery osoby odniosły rany.

Lokalne drobiazgi w międzynarodowej skali.

Nadmiar krytycyzmu i moralizatorstwa, który raczej panował w górnych polityką zajmujących się sferach naszego społeczeństwa — złagodniał, opadł. Moralne zalety narodu i ludu polskiego — ze względu na półtora wiekowe ciężkie próby, którym podległy i w których zahartowały się — są wysoko cenione przez cały świat kulturalny. Jednakże brak nam należycie zbudowanego i funkcjonującego apartu czy aparatów do szerzenia moralności w nowych dziedzinach życia. Ponosimy straty daleko poważniejsze, niźli mogłoby się to pozornie wydawać z powodu niezwrócenia należytej uwagi przez społeczeństwo na działalność szerzenia moralności, która dziś wobec niezwykle skomplikowanych warunków przestała być prymitywem, a ma szereg specjalności, naprz. moralność zawodowa.

Nie chodzi o słowa, lecz o istotę rzeczy.

Syndykaty i spółki rolne obecnie są u nas w upadku, przed wojną się rozwijały. Spółdzielczość również upadła. Bankowość przeszła do defensywy. Sfery ocierające się o pieniężny obieg międzynarodowy zakupują złoto. Wiemy, że w 1932 r. złotych monet przywieziono do Polski za 145,3 milj. zł. Wszystkie zjawiska ekonomiczne i finansowe w Polsce, oparte o moralne nastawienie są w stanie choroby.

Na ostatnim zjeździe spółdzielców p. Stanisław Wojciechowski wytknął wyraźne przyczyny upadku spółdzielczości: zanik idei, zamiana spółdzielni na zwykłe zakłady handlowe i niezbędność powrotu do ideowości spółdzielczej.

Na samym już początku działalności niedawno wprowadzonych sądów rozjemczych dla ratowania rolnictwa przed egzekucją wierzycieli ujawniono niezwykle charakterystyczne stosunki kredytowe i pieniężne na wsi: gospodarz 15 — 30 morgowy napożyczał około 15.000 zł. od wszelkiego rodzaju biedoty. Liczba jego wierzycieli „idzie w dziesiątki". Gospodarz taki był bankiem lokacyjnym na wsi. Sądy rozjemcze mają trudne zadanie przed sobą: uzgodnić interes rolnika -bankiera z interesem poszkodowanej biedoty. Jest to zjawisko powszechne w Polsce. A więc ludność nie miała zaufania do banków i lokowała swoją drobną gotówkę u niektórych „siłaczy" na dobry rzekomo procent.

Nastąpiła jedna z największych co do liczby poszkodowanych katastrof kredytowych w Polsce. Okoliczność, że odbywa się to cicho, bez udziału syndyków i nadzorów sądowych — w niczem nie pomniejsza doniosłości wydarzenia. Mniej więcej dzieje się to i w miastach, gdzie ludność uboga lokowała fundusze u budujących nowe domy w latach 1925 do 1929.

Znaczenie moralności można porównać do busoli, do kompasu. Prosty a zbawienny środek. Tej moralności w dziedzinie kredytu u nas zamało poświęcono pracy i uwagi, dlatego marnują się skarby w Polsce, trwoni się majątek mas ludności, dobytek, jako rezultat wysiłku staje się nieszczęściem, przekleństwem i klęską, a najmoralniejszy zmysł oszczędzania i ciułania ulega jeśli nie zagładzie— to przytępieniu.

Na zmyśle oszczędności ludności francuskiej, umiejętnie zorganizowanym i wyzyskanym przez bankowość Francja zbudowała swój skarb światowy. W założeniu wszelkiej poważnej akcji społecznej i politycznej, zgodnie z przykładami Włoch, Niemiec, Japonji etc. leży należycie eksploatowany ten lub inny zmysł moralny ludności. Stare, rzekomo przebrzmiałe hasło: do ludu—dziś ponownie musi odżyć, ale w postaci i pod formami organizacyjnemi, odpowiadającemi nowoczesnym potrzebom. Kiedy Francja po półrocznych targach parlamentarnych zyskuje budżet o deficycie 3,5 miljarda franków, kiedy faszystowskie Włochy, dumne ze zdobyczy właśnie kredytowych, finansowych, mają w tym roku deficyt o 4 miljardach lir (na przyszły rok 3 miljardy lir), kiedy budżet decyduje prawie o wszystkiem, a mimo to istnieje tam „zaufanie", t. j. należyte korzystanie z aparatu kredytowego, głęboko wrosłego korzeniami w społeczeństwo — tedy przy naszym jednym z najlepszych budżetów państwowych i skromnym ale pewnym aparacie kredytowym — tylko zaniedbanie i niewystarczająca akcja oraz nikła propaganda moralna sprawiają, że siły i środki ludu naszego są niewyzyskane, ugorują dla sprawy polskiej, a ludność nie została zwrócona twarzą do bankowości. Mamy przed sobą 10 lat pokoju. W tym okresie musi być wiele, wiele zadań wykonanych, które wymagają obfitych zasobów pieniężnych.

Skoro ukrócimy marnotrawstwo i nieład w lokatach, podniesiemy moralność "kredytową" na wszystko starczy, starczy również na tak niezbędną ekspansję w kierunku północno-wschodnim, co ma zadecydować o naszem stanowisku mocarstwowem.

S.

KATASTROFA KOLEJOWA U WRÓT LONDYNU.

W czasie zderzenia pociągów pod Londynem sześć osób zostało zabitych, 40 rannych. — Na ilustracji wydobywanie ofiar z gruzów rozbitych wagonów.

Z PODRÓŻY PREZYDENTA REPUBLIKI FRANCUSKIEJ.

Na zdjęciu naszem widzimy prezydenta republiki francuskiej Lebrun'a po przybyciu do Chalons sur Marne, gdzie powitały go młode mieszkanki tego miasta w pięknych strojach ludowych.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO WARSZAWY.

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie na stadjonie Legji zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Warszawy. Na zdjęciu naszem widzimy start do biegu na 1,500 m. Prowadzi Kuźnicki A. Z. S.

AUSTRJA NA WULKANIE.

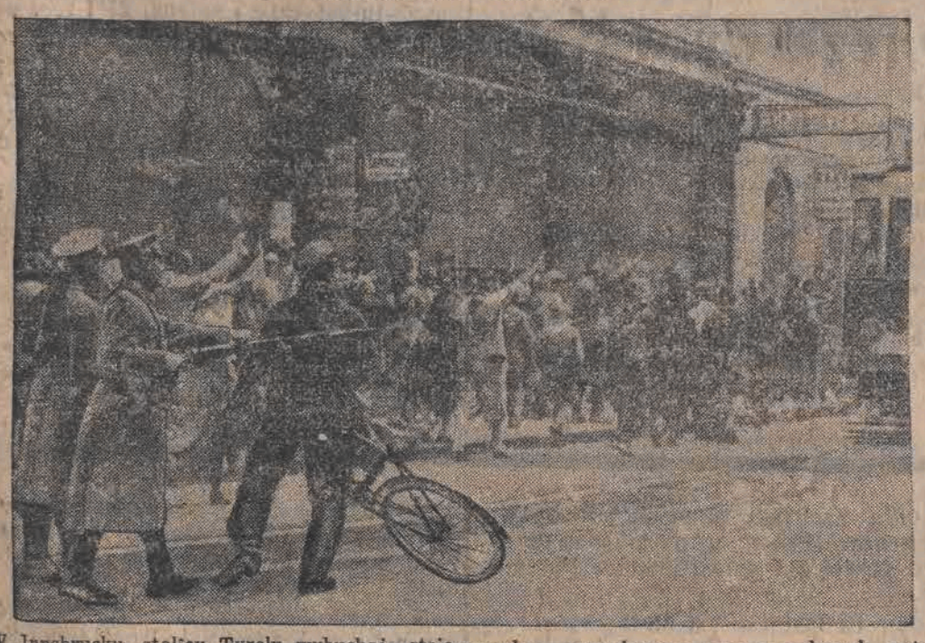

W Innsbrucku, stolicy Tyrolu wybuchają stale rozruchy, prowokowane przez narodowych socjalistów. Na ilustracji żandarmerja z nastawionemi bagnetami rozpędza demonstrantów.

Swięto narodowe Anglji.

3 czerwca.

Jutro, w dniu 3 czerwca Imperjum Brytyjskie święci uroczyście dzień urodzin króla Jerzego V, „z łaski Boga, króla W. Brytanji, Irlandji i Brytyjskich Dominjów zamorskich, Obrońcy Wiary, cesarza Indyj".

Jerzy Fryderyk Ernest Albert urodził się w roku 1865 jako drugi syn króla Edwarda VII. Po śmierci (1892) Alberta księcia Clarence, najstarszego syna Edwarda VII, dziedzictwo tronu angielskiego przeszło na obecnego króla Anglji. W roku 1893 Jerzy, jako książę Yorku, poślubił księżniczkę Wiktorję Marję, córkę księcia Teck. W r. 1901 Jerzy został księciem Walji.

Dnia 6 maja 1910 r., po śmierci króla Edwarda VII, książę Walji wstępuje na tron, jako Jerzy V. Koronacja odbyła się w rok potem, dnia 22 czerwca 1911 r., w opactwie Westminsterskiem. Pod koniec tegoż roku Jerzy V wraz z królową udali się do Indyj. Był to pierwszy wypadek tak dalekiej podróży w dziejach władców brytyjskich. Dnia 22 grudnia odbyła się w Delhi koronacja Jerzego V na cesarza Indyj.

Obecną nazwę dynastji królewskiej Windsor (od słynnego zamku Windsor nad Tamizą, długoletniej rezydencji władców Anglji) król Jerzy V proklamował w czasie wojny europejskiej 17 lipca 1917 r., zrzekając się tytułu dynastycznego Sachsen-Koburg Gotha, zapoczątkowanego przez księcia - małżonka Alberta, męża królowej Wiktorji, a dziadka obecnego króla. Jednocześnie wszyscy członkowie domu królewskiego zrzekli się wszelkich tytułów i odznaczeń niemieckich.

Król Jerzy V jest koronowanym władcą największego państwa na świecie, obejmuje ono bowiem 37.2 miljonów kilometrów kwadratowych, czyli więcej, niż jedną czwartą kuli ziemskiej, i 450 miljonów ludzi, czyli prawie jedną czwartą ludzkości.

M. D.

O czem piszą inni?

Przegląd prasy.

JESZCZE O GDAŃSKU..

Jeżeli zatem już dzisiaj panuje idylla pomiędzy partjami narodowych socjalistów a niemiecko- narodowymi i centrowcami, jeżeli po groźbach wieszania, po strasznych wymysłach i zniewagach mówi się o możliwości współpracy, to tylko w tym celu, aby zmienić konstytucję i ewentualnie wyłowić fachowych i cennych ludzi z otoczenia dr Ziehma i prałata Sawatzkiego.

Do tego wszystkiego potrzeba jeszcze jednego czynnika, może najważniejszego: dobrych stosunków gospodarczych z Polską. Narodowi socjaliści rozumieją dobrze, iż żadne eksperymenty socjalne, żadna praca na terenie Gdańska nie może doprowadzić do jakichkolwiek pozytywnych wyników bez poprawy sytuacji gospodarczej. Rozumieją także i oświadczają niedwuznacznie, iż jedynem ich zapleczem jest Polska. Oświadczył mi to zresztą członek Izby Handlowej, należący od niedawnego czasu do partji. Polepszenie stosunków gospodarczych z Polską, likwidacja adwokackich sporów, wszczętych przez poprzedni Senat, leży bezsprzecznie w ich interesie. Wiedzą i rozumieją to dobrze, iż w przeciwnym razie Gdańsk nawet przy realizacji hasła „Zurück zum Reich" stałby się podobnie jak Lubeka, pięknem miastem dla turystów, zwolenników kąpieli morskich. Ale niczem więcej.

Zwabieni przez propagandę turyści oglądaliby stare dźwigi, cudowny ratusz, istniejące od wieków fabryki likierów. Oglądaliby także jako osobliwość główną kwaterę narodowych socjalistów, liczne malownicze, przyczyniające się do dekoracyjności miasta, sztandary, szturmowców krążących po mieście w bronzowych koszulach— nad brzegami zamarłego portu. I toby było wszystko.

Taka jest sytuacja w Gdańsku. W niedługim czasie zostanie stworzony nowy Senat i zorganizowane nowe władze i wówczas zobaczymy jak wygląda naprawdę Gdańsk pod znakiem swastyki.

RADYKALIZACJA WSI.

Robotnik.

Uchwały Kongresu Stronnictwa Ludowego zostały określone, jako przejaw „radykalizacji wsi polskiej". Chodzi tu, mianowicie, o zmianę programu Stronnictwa, dokonaną w kierunku zasady wywłaszczenia wielkiej własności rolnej bez wykupu, oraz o fakt, że Kongres, formułując bardzo ostro swój stosunek do „sanacyjnego" systemu rządzenia, odciął się zarazem niedwuznacznie od obozu narodowo-demokratycznego:

Wobec ujawnienia przez niektóre ugrupowania polityczne sympatyj do faszyzmu, jak nawet w pewnej mierze do hitleryzmu, Kongres S. L. oświadcza, że, zwalczając obecną dyktaturę czyni to z powodów zasadniczych i wobec tego bezwzględnie przeciwstawia się każdemu, ktoby chciał w Polsce jakąkolwiek dyktaturę wprowadzić".

Istotnie, „radykalizacja wsi" stanowi rzecz bezsporną; ogarnia ona nietylko sprawy polityczne ale— w coraz to większym stopniu zagadnienia społeczno- gospodarcze. Masy włościańskie, po części instynktownie, po części już świadomie, zaczyna ją rozumieć i wyczuwać, że niema ratunku w dzisiejszych warunkach ustrojowych, w granicach i ramach gospodarki kapitalistycznej. Myśl ludowa nie zdecydowała się jeszcze, sądząc z uchwał gospodarczych Kongresu, na stanięcie twarzą w twarz z całością problemu katastrofy kapitalizmu.

Wieczne miasto Dalekiego Wschodu.

Pekin, jego zabytki i bogactwa.

Wojska japońskie stoją przed bramami Pekinu, stolicy państwa chińskiego. Rząd chiński wprawdzie już dawno opuścił Pekin i przeniósł się do Nankinu, lecz w oczach ludu Pekin w dalszym ciągu pozostał stolicą państwa środka.

Historja Pekinu sięga do pradziejów ludzkości. Przed trzema tysiącami lat Pekin nazywał się Tsi, w pierwszem stuleciu naszej ery przybrał nazwę Tsi-Yen, poźniej Yji-Tcze. Zburzone i ponownie odbudowane przez Tatarów, miasto wieczne wschodu przybrało nazwę Yen-Tsing. Pod Dżingis Chanem wtargnęły w 12 wieku hordy mongolskie do Chin i zajęły miasto. Panowanie ich rozciągało się na największe państwo, jakie kiedykolwiek istniało na kuli ziemskiej sięgając od Oceanu Spokojnego aż po granice Polski i Węgier. Kultura chińska zasymilowała tak szybko dziki lud koczowniczy, że już wnuk Dżingis Chana, Kublai-Khan był wzorem władcy konfucjalnego (konfucjusz mędrzec chiński, założyciel religji chińskiej, urodzony w roku 551 przed narodzeniem Chrystusa, zmarł w 478 roku). Wówczas to pierwsi podróżnicy europejscy z ekspedycją Marka Pola przybyli do Pekinu gdzie z podziwu nie wychodzili nad przepychem panującym na dworze wielkiego Khana i cywilizacją, znacznie wyższą od europejskiej. Chiny już wówczas znały proch strzelniczy, kompas, papier i sztukę drukarską. Za czasów panowania trzeciego władcy dynastji Ming, nadano miastu nazwę Peitsing lub Peiping, którą zatrzymało także przez czas panowania dynastji Mandżu.

Żadne miasto nie przetrwało wieków tak odpornie jak Pekin. Wspaniałe pałace cesarskie w mieście zakazanem (rewolucja w roku 1911 wprawdzie zamknięte dotąd podwoje ich rozwarła), starożytne świątynie stawiały skuteczny opór wszelkim nawałnicom czasów, dając świadectwo tysiącletniej kultury.

Pośród okolonego wysokim murem parku, otoczona niebotycznemi sosnami, stoi świątynia nieba. Cisza cmentarna zalega dokoła, wszystko zamarło, odkąd cesarzowie nie kroczą w uroczystej procesji wspaniałą aleją do przybytku bóstwa, odkąd już nie wchodzą po stopniach ołtarza z białego marmuru, na którego najwyższym tarasie „syn nieba" sam jeden składał bogom ofiarę. Według dawnych tradycyj chińskich środek tej okrągłej płyty jest równocześnie środkiem ziemi.

W dzielnicy pałacowej Pekinu, w mieście zakazanem z jego olbrzymiemi dziedzińcami, tarasami i schodami marmurowemi dzisiaj czuć jeszcze powiew ducha jaki ożywiał władców chińskich, gdy tutaj wznosili wspaniałe budowle. Chcieli oni wznieść pomniki na wieczne czasy, nie kusili się o budowle, piętrzące się wysoko ku niebu, lecz pozostawali na ziemi, z którą czuli się zrośniętymi. Bogate skarby, kryjące się w tych pałacach rozproszyły się na wszystkie strony świata, już to ukryte zostały w bezpiecznem miejscu przez rząd, już też zrabowane przez złodziejów.

Daleko po za bramami miasta, pośród rozłożystego parku pałacu letniego, znajduje się w wielkiem sztucznem jeziorze okręt marmurowy cesarzowej Hsi-Tse. Ostatnia władczyni z dynastji Mandżu kazała go wznieść w początku tego stulecia za pieniądze, wyciśnięte z ludu chińskiego na budowę chińskiej floty wojennej. Krótko potem rewolucja zmiotła z tronu dynastję cesarską. Okręt marmurowy sterczy opustoszały pośród tafli jeziora, niby przestroga dla późniejszych pokoleń.

Niejedną burzę, podobną do dzisiejszej, przebył Pekin w ciągu tysiącleci swego istnienia. Zmienili się władcy i dynastje, lecz wieczne miasto Wschodu przetrwało to wszystko zwycięsko

PONURA ZAGADKA ZWĘGLONYCH ZWŁOK.

WILNO 2.6 (PAT) — Na terenie powiatu wileńsko-trockiego w lesie w pobliżu przystanku kolejowego Ponary, w odległości 1 klm. od toru kolejowego i 150 mtr. od drogi, prowadzącej od szosy grodzieńskiej do Białej Waki pastuch Gliński znalazł wczoraj zwęglone zwłoki, do tego stopnia zniszczone przez płomień, iż niepodobna narazie odróżnić, czy są włokami kobiety czy mężczyzny. Sądząc ze śladów, zwłoki leżały od kilku dni. Na palenisku obok zwłok znaleziono 2 rozbite butelki, sukienkę, sweter, kawałek fotografji, na której podobizny osób wytarto oraz 2 kawałki paszportu rosyjskiego. Na miejsce wyjechały władze śledcze z całym aparatem śledczym.

Co dzień niesie?

CZERWIEC
2
PIĄTEK.

DZIS † Marcelina i Blan
Jutro Erazma B. M

Wschód słońca	3.21
Zachód słońca	19.46
Wschód księżyca	12.48
Zachód księżyca	00.50
Długość dnia	16.25
Przybycie dnia	8.29

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

notuje ceny w sklepach:

	HURT:	DETAL:	
Masło wyb. zł.	2.70	3.00	za kg
„ des. „	2.60	2.90	„
„ stoł. „	2.60	2.90	„
„ solone „	2.50	2.80	„

Sery, jaja i miód gwarantowanej jakości.

Znak ochronny.

OSOBISTE.

(a) Wczoraj powrócił z Warszawy i objął urzędowanie wojewoda łódzki p. Hauke Nowak. P. wojewoda bawił w Warszawie na ogólnym zjeździe wojewodów, na którym omawiano sprawy administracyjne i samorządowe.

Urlopy w Sądzie Okręgowym.

a) Z dniem wczorajszym rozpoczęli urlop wypoczynkowy sędziowie okręgowi wydziału karnego Sądu Okręgowego w Łodzi: s. Edward Jasionowski. s. Władysław Olszewski, s. Eugenjusz Wiśniewski.

Pobór rocznika 1912.

(a) Dziś, w piątek dnia 2 b. m. o godzinie 8 rano do przeglądu wojskowego winni się stawić:

Przed komisją poborową nr. 1 (Al Kościuszki 21) poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie V komisarjatu P P. o nazwiskach na litery P. U, Z, Ż. Ź.

Przed komisją poborową nr 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie X komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery A, B, C, D E, F, G H. Ch. I, J.

Przed komisją poborową nr. 3 (Piotrkowska 165) poborowi rocznika 1910 kat B. zamieszkali na terenie IV komisarjatu P. P. (wszyscy).

Przed komisją poborową na powiat łódzki (Narutowicza 56) poborowi rocznika 1912) zamieszkali na terenie Rudy Fabjanickiej o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch I J K.

Zjazd delegatów Z. Z. P.

(a) W Łodzi odbył się zjazd delegatów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego włókniarzy, w którym wzięło udział ponad 100 delegatów, reprezentujących wszystkie ośrodki przemysłowe kraju.

W dyskusji szereg mówców stwierdziło, iż zasadniczo umowa zbiorowa, acz niezbyt po myśli robotników idąca, jest dobrodziejstwem dla włókniarzy, o ile jest przestrzegana przez przemysłowców. Ponieważ stwierdzono, że dzieje się w lwiej części wypadków wręcz przeciwnie, przeto zjazd uchwalił kategorycznie dążyć do tego, by umowa przestrzegana była w całej rozciągłości przez przemysł. — Wykonanie tej uchwały zlecono zarządowi Z. Z. P.

Posesja fabryczna w morzu płomieni.

Olbrzymi pożar przy ul. Kopernika.

Ogień zniszczył czynne warsztaty pracy.

Straty sięgają wysokości 1 miljona złotych.

(a) Wczoraj o godzinie 4 rano wybuchł groźny pożar w fabryce przy ulicy Kopernika 58.

Na posesji tej stanowiącej własność H. B. Litwina, mieszczą się następujące firmy: w piętrowym budynku frontowym mieści się firma „Elektrobudowa".

W tyle na obszernem pierwszem podwórzu mieści się trzypiętrowy budynek fabryczny, zajmowany przez tkalnię zarobkowe na pierwszem piętrze w części oraz na parterze mieści się tkalnia A. Zielonki, na pierwszem piętrze tkalnia A. Szefnera, na II-iem piętrze tkalnia B-ci Naftali, wreszcie na III piętrze tkalnia Braci Dyszkowicz.

Pożar dostrzegł dozorca nocny dopiero około godziny 4 rano. Niezwłocznie zaalarmowano straż ogniową i na miejsce przybył II oddział. W chwili, gdy straż przybyła do pożaru, parter pierwsze piętro oraz część drugiego stały w płomieniach.

Zaalarmowano syrenami inne oddziały i wówczas do ognia przybyły I, III V, VIII, XVI i X oddziały straży tudzież komendant dr. Grohman oraz kom Buhle, którzy objęli dowództwo nad akcją ratunkową.

Rozpaczliwe wysiłki straży zapobiegły rozszerzeniu się ognia. Natomiast trzypiętrowy budynek fabryczny wraz z maszynami i nagromadzonemi towarami uległ całkowitemu zniszczeniu.

O godzinie 7 rano po opanowaniu pożaru, pozostał na miejscu jeden oddział straży, który zajął się gaszeniem resztek zgliszcz płonących.

Z warsztatów, pozostały zwęglone resztki Straty według pobieżnych obliczeń wynoszą około 1 miljona złotych.

Zarówno budynki jak i maszyny fabryk Bracia Naftali oraz A. Zielonka były ubezpieczone. Natomiast maszyny fabryki Szefnera i Braci Dyszkowskich ubezpieczone nie były.

Na miejsce przybyły również oddziały policji, które utrzymywały porządek Władze śledcze z komendantem m Łodzi insp. P. P. Niedzielskim na czele wdrożyły dochodzenia, celem ustalenia przyczyny pożaru. Według pobieżnych oględzin zachodzi przypuszczenie, iż pożar wybuchł w klatce schodowej w lewej części spalonego budynku na połowie I i II piętra, gdzie mieściły się transformatory elektryczne, a przyczyną było krótkie spięcie. Dalsze dochodzenie trwa.— Wskutek zniszczenia fabryk wyżej wymienionych pozostało bez pracy ponad 400 robotników.

Zaznaczyć należy, że w roku 1930 pożar zniszczył równie wielki budynek na tej posesji w drugiem podwórzu.

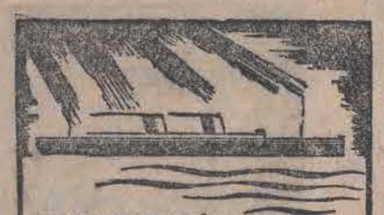

BEZ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH I WIZ
LETNIE WYCIECZKI
MORSKIE
do Anglji, Szkocji, Irlandji, Francji, Belgji, Holandji, Danji, Norwegji i Szwecji w lipcu i sierpniu 1933 roku.
CENY BILETÓW OD 100 ZŁ.
Informacje i sprzedaż biletów w biurach
LINJI GDYNIA-AMERYKA
w Warszawie-Marszałkowska 116
w Gdyni - ul. Waszyngtona
we Lwowie - ul. Na Błonie 2
w Krakowie - ul. Lubicz 3
w Rzeszowie-ul. Grottgera 1004
oraz w biurach podróży.
PRACUJESZ NA LĄDZIE - ODPOCZYWAJ NA MORZU

Na pokutę — za kraty.

Zakończenie wielkiego procesu komunistycznego w Łodzi

Sztab wywrotowców skazany na więzienie od 1-go do 4-ch lat.

(a) Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Łodzi zakończył się proces przeciw 13 oskarżonym uczestnikom narad komunistycznego sztabu, które odbyły się wśród niezwykle tajemniczych okoliczności na tak zwanym Młynku w okolicy Zarzewa

W dniu 28 sierpnia 1932 r. wywiadowcy V brygady wydziału śledczego ustalili, że odbywa się konferencja delegatów fabrycznych z ramienia Kom P P., przyczem w naradach bierze udział delegat Centralnego Komitetu Kom. P. P. z Warszawy.

Nieporozumienie łączników komunistycznych, którzy przyjęli wywiadowców za swych delegatów ułatwiło zadanie policji, która otoczyła w krzewach zgromadzonych uczestników konferencji i wyłapała ich.

Wczoraj po przemówieniach stron sąd udał się na naradę poczem ogłosił wyrok, na mocy którego skazani zostali 28-letni Władysław Gomułka i 47-letni Józef Krawiec po 4 lata więzienia letni Józef Gawlicki 32-letni Józef Hasedmajer i 24-letni Szlama Piasecki po 3 lata, 29-letni Bolesław Banaszkiewicz, 82-letni Bronisław Stachurski. 46-letni Antoni Bieliński, 36-letni Bron. Szyndler 35-letni Stanisław Chruściński oraz 37-letni Adam Pielesiak po 2 lata więzienia 46-letni Andrzej Gruszecki na półtora roku i 30-letni Józef Bednarek na 1 rok więzienia.

Puder Bebe Szofmana
usuwa pot u dzieci.

Konstantynów podnosi ducha

budującą pracą społeczną.

Zgodna współpraca wszystkich warstw.

Rada Grodzka w Konstantynowie zorganizowała miejski komitet dla uczczenia faktu ponownego wyboru prof. Ignacego Mościckiego Prezydentem Rzeczypospolitej. W dniu 16 maja r. b. pod przewodnictwem p. A. Szydłowskiego i prezydjum prezesa Rady Grodzkiej F. Piotrowskiego, sekretarza J. Jędraszkiewicza, prezesa straży ogniowej R Fiali i kierownika szkoły Nr. 2 H. Krafta odbyło się zebranie organizacyjne przy udziale przedstawicieli organizacyj społecznych i stowarzyszeń, ze Zw. Strzeleckim, w wyniku czego w dniu 20 maja odbyła się uroczysta manifestacja miejscowej ludności w liczbie do 1000 osób, dająca wyraz hołdu dla Włodarza Najjaśniejszej Rzeczypospolitej prof Ignacego Mościckiego.

Od samego rana miasto zostało udekorowane flagami o barwach narodowych. O godz. 17.30 z Placu Wolności przy dźwiękach orkiestr ulicami miasta przeszedł imponujący pochód ze sztandarami cechów i organizacyj z komitetem organizacyjnym na czele. Po przyjściu do Placu Tadeusza Kościuszki, kołem sztandarów otoczono pomnik Naczelnika Powstania, a od stóp pomnika przemówił mocnemi słowami prof. Jakubczyk, podnosząc niespożyte zasługi dla ugruntowania dobra Państwa powtórnie wybranego Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego.

Następnie przewodniczący p. Szydłowski odczytał uprzednio opracowaną przez komitet depeszę treści następującej:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Profesor Ignacy Mościcki. Warszawa.

Najdostojniejszy Panie Prezydencie!

Zebrani w dniu dzisiejszym przedstawiciele organizacyj: społecznych, gospodarczych zawodowych, politycznych i wyznaniowych, reprezentujących całe społeczeństwo m. Konstantynowa, składają Ci. Najdostojniejszy Włodarzu, z okazji ponownego powołania do piastowania najwyższej godności Państwa wyrazy hołdu i głębokiej czci. Łączymy się wszyscy w gorącym okrzyku: Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent Profesor Ignacy Mościcki niech żyją".

Depeszę powyższą przyjęto głośnemi okrzykami, wiwatując na cześć Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Na zakończenie tej podniosłej uroczystości orkiestry odegrały hymn narodowy.

Z ubolewaniem podkreślić należy, że Magistrat i szkoła Nr. 3 udziału w tej uroczystości wogóle nie wzięli, zaś Magistrat z powodu wywieszenia zbrukanej flagi, naskutek interwencji policji, flagę wspomnianą usunął.

Z Polskiego Twa Krajoznawczego

Sekretarjat przypomina że legitymacje turystyczne i nalepki ZPTT. wydaje wyłącznie w dniu następnego dyżuru po zamówieniu i opłaceniu legitymacji i nalepki. O powyższem ogłaszano w Kurjerze Łódzkim z dn. 6 kwietnia oraz przez radjo w dn. 3, 5 i 7 kwietnia rb.

Kancelarja jest czynna we wtorki i piątki od godz. 6 do 8.

NOCNE DYŻURY APTEK.

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Jankielewicza, Stary Rynek 9, B. Głuchowskiego, Narutowicza 6, E. Hamburga, Główna 50, L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307, A. Piotrowskiego, Pomorska 91, L. Stockla, Limanowskiego 37.

Zaimprowizowana wojna.

Wielkie ćwiczenia polowe podoficerów rezerwy w Kole.

4 tysiące osób obserwatorami walk.

(i) W związku z zakończeniem X-go Jubileuszowego Tygodnia LOPP staraniem Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy oddział w Kole zorganizowane zostały wielkie ćwiczenia polowe. Naczelne dowództwo spoczywało w rękach porucznika Nowickiego zaś poszczególne oddziały objęli oficerowie i podoficerowie rezerwy. Na całość ćwiczeń złożyły się: odparcie nieprzyjaciela nadciągającego z okolic Dąbia i Kłodawy na Koło, obrona przeciwlotnicza, atak piechoty z współdziałaniem artylerji i konnicy, gazy trujące oraz wyparcie nieprzyjaciela z zajmowanej pozycji. Ćwiczenia były niezwykle sprawne i wypadły okazale. Przypatrywało się im ponad 4.000 osób. Ćwiczenia zaszczycili także obecnością przedstawiciele władz państwowych i administracyjnych Po zakończeniu ćwiczeń które trwały przeszło 6 godzin, odbyła się defilada oddziałów Dziarskich wykonawców ćwiczeń licznie zgrupowana publiczność przyjęła oklaskami. Za gorliwe zajęcie się i umiejętne zorganizowanie ćwiczeń należy się uznanie oficerowi PW i WF por. Olejnikowi, wicestaroście Koreckiemu — prezesowi Związku Strzeleckiego oraz zarządom Związku Oficerów i Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Zakończeniem ćwiczeń był wspólny obiad żołnierski, który w miłym nastroju przeciągnął się do wieczora.

CLAUDE AVELINE

8

PODWÓJNA ŚMIERĆ FRYDERYKA BELOT

Z upoważnienia autora przełożył STEFAN SKARŻYŃSKI.

Cavaglioli, którego nazywamy Cava, wyraża się z irytującą zwięzłością. Kiedy — przed dwudziestu laty — przybył z Korsyki, starzy urzędnicy widocznie musieli wyśmiewać jego akcent i swadę. Nadludzkim wysiłkiem doprowadził do tego, że stał się prawie niemową. Od tego czasu zjednał sobie wszystkich. Jest to jeden z najzręczniejszych pracowników policji śledczej. W sprawach fotografji, daktyloskopji, antropometrji nikt nie może mu dorównać. A prócz tego jest jeszcze ekspertem rusznikarzem! Pracował nawet przez pewien czas w laboratorjum naukowem. Jest to jeden z tych kolegów o których myślimy zawsze z radością, nieraz bowiem spełniał wobec nas role Opatrzności.

Szef nie ukrywał wzruszenia, biorąc do ręki portfel. Wyjął z niego kilka papierów, obejrzał je w milczeniu i sięgnął w stronę szuflady. Powstrzymał się jednak i podał mi je.

Była tam oprócz małego planu Paryża i kilku banknotów, legitymacja oficjalna Belota, taka, jaką noszą wszyscy urzędnicy policji śledczej, od najniższego wywiadowcy aż do Regnarda! Znajduje się na niej odcisk palca...

Spojrzał na Cavę, który stał obok Bonardela.

— Więc ukradł papiery — powiedziałem. — Odcisk nie jest odciskiem palca zmarłego

— Owszem — odpowiedział Cava.

Spojrzeliśmy na niego wszyscy.

— Ale — dodał — szukałem w archiwach karty Belota, żeby porównać. Nie znalazłem.

— Jakto! — zawołał szef.

— Nie znalazłem. Znikła.

Regnard wyciągnął wówczas z kieszeni inną legitymację.

— Proszę — rzekł. — Oto legitymacja rannego, zabrałem ją z jego portfelu w szpitalu, kiedy nie wiedziałem jeszcze, czy jest to Belot.

Podał ją Cavie, który przypatrywał się odciskowi palca nie dłużej niż sekundę.

— Pierścień wewnętrzny — oświadczył. — Tamten jest łukowaty. Inne.

— Właśnie — powiedział dr. Dampiedde. — Gdyby ten człowiek nie został zabity, gdyby nie odkryto jego charakteryzacji, udawałby Fryderyka Belot! Zadziwiające jest jednak że chciał mieć legitymację oficjalną z **własnym** odciskiem palca, zamiast ukraść legitymację Belotowi. Nigdy prawdopodobnie nie szukano w archiwach duplikatu karty Belota. A gdyby jej szukano, zaginięcie jej złożonoby na karb niedbałości jakiegoś urzędnika. Pomyślcie tylko. Na stanowisku, jakie ten człowiek zajmował, nikt nie mógłby ani na chwilę wątpić o tem, że niema do czynienia z prawdziwym Belotem — nawet pan, panie dyrektorze! Ta historja jest niesłychana...

Roześmiał się. Szef opuścił głowę.

— Nie jest wykluczone — powiedziałem zkolei — że ten człowiek miał wszędzie tutaj wspólników! U nas, by sprepanować sobie tę kartę, i w kartotece by usunąć kartę Belota! Ale nie mogę zrozumieć, czemu w takim razie zamiast usunąć kartę Belota, nie zastąpił jej inną, z odciskiem własnego palca: skoro już tam był!...

Nikt nie przemówił słowa. Deszcz pluskał bez przerwy, ale odgłosy aut stały się rzadsze. Szef zwrócił się nakoniec do Korsykanina:

— Co pan trzyma w ręku?

— Och, przepraszam — rzekł Cava.

Podał Regnardowi dwie fotografje nieznajomego — jedną en face, drugą z profilu. Szef patrzył na nie jak zahipnotyzowany. Potem, jakby mówiąc do siebie powtórzył słowa doktora Dampierre:

— Ta historja jest niesłychana... — Znów spojrzał na Cavę. — A kula wyjęta z serca?

— Pochodzi naturalnie z rewolweru Belota.

— Proszę nam powiedzieć coś o rewolwerach — zwrócił się szef do Bonardela.

Bonardel, który z niecierpliwością oczekiwał tej chwili, nareszcie mógł się wypowiedzieć. Był mniej umiarkowany niż Cavaglioli. Prostując się, z rękoma przy bokach i wzniesionym podbródkiem, „otworzył śluzę".

— Panie dyrektorze, gdy przybył pan na ulicę Krymską był tam tylko zabity. Muszę więc wyjaśnić panu położenie obu ciał, tak jak je znalazł mój kolega Rivière.

Wyjaśnienie to jednak wydawało mu się nagle tak skomplikowane, że zamilkł. Aby mu przyjść z pomocą, naszkicowałem plan sytuacji — coś w tym rodzaju:

(d. c. n.)

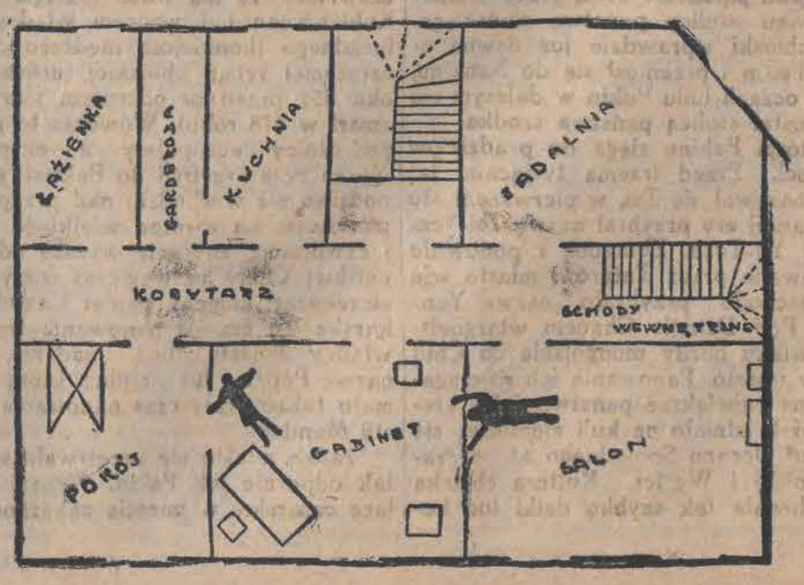

Pielgrzymka jubileuszowa na Jasną Górę.

1200 osób wyjeżdża z Łodzi do Częstochowy na Zielone Świątki.

W dniu 3 czerwca br. o godzinie 3-ej po poł. w kościele św. Krzyża w Łodzi J. E. Ks. Biskup Dr. K. Tomczak odprawi krótkie nabożeństwo, i przemówi do zebranych oraz udzieli Pasterskiego błogosławieństwa pątnikom, udającym się na Jasną Górę do Częstochowy; poczem pątnicy o godzinie 4-ej po poł. specjalnym pociągiem wyjadą do Częstochowy.

Program dla pątników łódzkich jest następujący:

Sobota, dn. 3 czerwca o godz. 7 w. Nabożeństwo czerwcowe w Częstochowie do Najśw. Serca P. Jezusa.

Niedziela, dn. 4 czerwca o godz. 11 rano. Suma przed szczytem i kazanie, godz. 3 po poł. Droga Krzyżowa (zbiórka przy pierwszej stacji na wałach), godzina 4 po poł. Nieszpory w Kaplicy przed cudownym obrazem Najśw. M. Panny.

Poniedziałek, dn. 5 czerwca o godz. 10.30 r. (Zbiórka przy pierwszej bramie klasztornej, t. zw. bramie Lubomirskich) pochód do kościoła św. Barbary na sumę, godz. 3 po poł. — Zwiedzanie skarbca — Golgota, godz. 5 po poł. — Zbiórka przy pierwszej bramie — Nabożeństwo — Wymarsz na stacje kolejową. Odjazd pociągu z Częstochowy nastąpi z dworca głównego, w dn. 5 czerwca o godz. 6 m. 30 po poł., przyjazd do Łodzi o godz. 11 w nocy.

Kierownik pielgrzymki ks. dyr. St. Nowicki. Do dnia dzisiejszego nabyło bilety kolejowe 1200 osób. Pozostałe karty przejazdowe nabywać można w Sekretarjacie Akcji Katolickiej ul. Ks. Skorupki Nr. 1a. tel. 220—14.

Pielgrzymce towarzyszyć będzie orkiestra Stow. Robotn. Chrześcijańskich.

DELEGACJA JUGOSŁOWIAŃSKA W ŁODZI.

Dnia 16 b.m. przybywa do Łodzi delegacja parlamentarzystów jugosłowiańskich z prezydentami obu izb na czele. Delegacja będzie składała się z ponad 20 osób. Organizacją przyjęcia gości jugosłowiańskich zajmuje się stowarzyszenie polsko - jugosłowiańskie w Łodzi, które powołało do życia specjalny komitet przyjęcia. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele sejmu, władz oraz społeczeństwa.

Popierajcie Czerwony Krzyż

Spragnieni słońca

zabezpieczajcie się Kremem lub Olejkiem NIVEA

Pierwsze ciepłe promienie słoneczne, — a już budzi się pragnienie, by mieć od słońca ogorzałą cerę. Bądźmy jednak ostrożni! Skóra nasza zatraciła poniekąd swoją odporność przez noszenie odzieży zimowej i stała się dlatego zbyt wrażliwą na działanie promieni słonecznych. Należy więc ostrożnie zażywać kąpieli słonecznych i tylko stopniowo je przedłużać, a przedtem starannie się natrzeć Kremem lub Olejkiem Nivea. Żadne inne kremy i olejki polecane jako rzekomo „tak samo dobre" nie zastąpią Kremu ani Olejku Nivea, które jako jedyne na całym świecie zawierają Euceryt, na czem polega ich nadzwyczajne działanie.

Krem Nivea: od zł. 0.40 do 2.50, Olejek Nivea: zł. 1.00 2.00 i 3.00

Produkt krajowy firmy: PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

Przegrany proces nauczycieli niemieckiego gimnazjum w Łodzi.

Sąd Apelacyjny uznał słuszność postawionych im zarzutów.

P. Gebauer i dr. Jacob uniewinnieni.

W sądzie apelacyjnym w Warszawie rozpatrywano wczoraj doniosłą skargę nauczycieli niemieckich w Łodzi w związku z artykułem w „Deutsche Volksbote", zarzucającym grupie pedagogów niemieckich pozostawanie na żołdzie pruskim.

Znamienny jest fakt, że z pośród 48 nauczycieli, którzy mogli uczuć się dotknięci tym artykułem zaledwie 37, i to pod naciskiem kuratorjum szkolnego wniosło skargę do sądu przeciwko nauczycielom Johannesowi Danielewskiemu, dr. Jacobowi i Brunonowi Gebauerowi.

Ci trzej nauczyciele zrobili swym kolegom publiczny zarzut, że z wiedzą dyrekcji szkoły, za pieniądze otrzymywane od Rzeszy Niemieckiej, uprawiali działalność na szkodę interesów polskich. Za pieniądze te nauczycielstwo obojga płci urządza orgje i pijatyki demoralizując młodzież szkolną.

Artykuł, który wywołał olbrzymie wrażenie w całej Polsce i był przedrukowany przez liczne dzienniki, powoływał się także na broszurę, wydaną w Wiedniu przez K. Moellera pt. „Ruch Niemiec w kierunku rewizji granic". Przytoczone są tam konkretne dowody, że rząd Rzeszy w budżecie swym przeznacza znaczne sumy na podsycanie sztuczne podtrzymywanie niemczyzny. W 1929 roku przeznaczono 4 miljony marek na prace w szkolnictwie. Szkodliwa działalność nauczycielstwa niemieckiego w Łodzi przejawiła się w antypolskich podręcznikach szkolnych oraz w obozie ćwiczebnym letnim pod Łodzią. Uczniowie zamiast godeł polskich, ułożyli tam z szyszek i węgielków swastyki hitlerowskie, żelazne krzyże pruskie i orła pruskiego. Przy opuszczaniu obozu uczniowie, biorąc przykład z nauczycieli, podeptali na kwietniku podobiznę orła polskiego i śpiewali „Daj nam Boże zwyciężyć Francję".

Wystąpienie Johannesa Danielewskiego pozostawało w związku z usunięciem niemieckiego nauczyciela w Gruziądzu, Schoenbeka, który miał kontakt z funduszami na niemczyznę. Podobno na ręce jego napływały pieniądze. Wobec Danielewskiego próbowano zastosować bojkot, terror i w sprawę tę zaangażował się poważnie konsul niemiecki w Łodzi, później odwołany.

Proces 37 nauczycieli skończył się dla nich kęską, bowiem sąd uznał autorów artykułu w „Deutsche Volksbote" za lojalnych obywateli państwa polskiego, występujących przeciwko hakatystom. Sprawa przeszła do instancji apelacyjnej. W międzyczasie Johannes Danielewski umarł. Rzecznicy oskarżycieli prywatnych urządzili manewr na forum sądu apelacyjnego, zrzekając się oskarżenia pod pozorem, że występowali tylko przeciwko zmarłemu Danielewskiemu. Oskarżenie objął wówczas prokurator.

Napozór zdawałoby się to dziwne, że oskarżyciel publiczny ma podtrzymywać oskarżenie, broniąc interesów hakatystów przeciwko lojalnym obywatelom państwa. Występ prokuratora jednak był jedyny w swoim rodzaju, bowiem oskarżyciel publiczny, po odczytaniu referatu sprawy, demonstracyjnie postawił wniosek o uniewinnienie oskarżonych, co też sąd uczynił, zatwierdzając poprzedni wyrok.

Wyrok ten niewątpliwie nie pozostanie bez konsekwencji.

Zapomnianym dzieciom ulicy

Niech Łódź okaże serce wielkiego opiekuna.

Świetlica dla dzieci bezdomnych im. Marsz. J. Piłsudskiego.

Odezwa do ludzi dobrej woli.

Bezdomne dzieci krążą po ulicach miasta. Po opuszczeniu murów szkolnych nie mają dokąd pójść; miasto nie ma dla nich uśmiechu, pustką wieje od domu rodzinnego, od głębokich suteren, od baraków drewnianych od twarzy wynędzniałych bezrobotnych rodziców.

Dla bezdomnych dzieci niema uśmiechu, niema dotknięcia dobrotliwej ręki.

Dziecko pozostaje na ulicy. Ciekawemi oczami śledzi życie. Jak często jeden wieczór, spędzony w mrocznych zaułkach ulicy spycha je na dno nędzy moralnej, a temu upadkowi towarzyszy obojętność tych, którzy niechcą wiedzieć, że braknie miejsc w domach poprawczych i schroniskach dla dzieci przestępczych.

Ale ci, którzy patrzą śmiało w oczy rzeczywistości pragną ratować bezdomne dzieci dla społeczeństwa, pragną stworzyć im dom pełen uśmiechu, radości, dać im do ręki piękną książkę, ciepły i jasny kąt, dobrotliwą twarz opiekuna zaspokoić głód życia umysłowego, moralnego i fizycznego.

Taką rolę może spełnić tylko świetlica dla dzieci bezdomnych. Komitet Obywatelski zorganizowany w celu uczczenia Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w czterdziestolecie Jego pracy społeczno- państwowej powziął piękną myśl stworzenia świetlicy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego dla dzieci ulicy.

Społeczeństwo łódzkie winno podjąć inicjatywę Komitetu Obywatelskiego. Łódź jest tem miastem, które Marszałek Józef Piłsudski obrał za miejsce swej najcięższej Pracy w okresie niewoli, skąd płynęły po raz pierwszy po roku 1863 wstrząsające społeczeństwem słowa nadziei odzyskania niepodległości.

Świetlica dla dzieci im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako wyraz zrozumienia wysiłków Wodza Narodu, powinna poruszyć serca wszystkich ludzi dobrej woli.

Na sześć tysięcy rozesłanych odezw Komitet otrzymał odpowiedzi tylko 114, jakże niewiele!

Ale dziś nie zabraknie nikogo, kto najmniejszym choćby datkiem zechciałby się przyczynić do stworzenia świetlicy dla dzieci bezdomnych. Ofiary prosimy składać do Banku Związku Spółek Zarobkowych, ul. Sienkiewicza nr. 24, na konto Świetlicy dla dzieci ulicy.

Dotychczas do Komitetu Obywatelskiego wpłynęły na ten cel datki od następujących osób i instytucyj, którym Komitet Organizacyjny serdecznie dziękuje:

f. B-cia Faterson, Jan Wende, Wacław Wojewódzki, J. Woźnica, Z. Fiedler, f. Rosicki, Kawecki S-ka, f. Ferro- elektricum, Tow. Akc. Leonhardt, Woelker i Girbardt, dr. B. Fichna, Sz. Jakubowicz, A. F John, Drukarnia Państwowa, Herman Kahan, R. Dressler, Łódzkie Tow. Elektryczne, A. Miętkiewicz, A. Lindner, dyr. J. aJbłkowski, inż. L. Temerson, A. B. Szebel, F. W. Knapp, M. Jazowski, G. E. Najde, A. Hermans, L. Schmidt, f. B-cia A. i W. Konarscy, L. Chwalbiński, T-wo Przemysłu Drzewnego „Silvars", p. Pieńkowska, inż. S. Popielawski, f. Przem. Wełniany A. Prussak, J. Landau, Sp. Akc. Fr. Ramisch, dr. Kronikowski, S. Opatowski p. H. Konarzewski, inż. R. Sunderland, f. Societe Textile la Czenstochovienne Biuro Sprzedaży, p. B. Łuczak p. Ad. Hamburger, Bank Spółek Niemieckich w Polsce, dyr. R. Arlet, p. B. Thiele, dr. Thorn Kronenberg Hanna, f. Gotlieb i Mokrski, f. R. Schultz, f. O. Eisenbraun, Gimn. żeńskie Janiny Pryssewicz, f. W. Gatke, Zakłady Przem. Bron. Grabski, p. D. Weyland, pp. St. Cieślak, f. W. eMister i A. Sacke, Zank Zw. Sp. Zarobkowych, Bank Gospodarstwa Krajowego wzgl. p. dr. K. Greger, p. Sytner, p. Jara Stkier, oddzł PKO. w Łodzi, dr. M. Maślanka, p. E. Schlabs, f. B. Hamermesch, p. Z. Rydzewski, dr. A. Steinberg, f. L. Jasiński, Skład Nasion, dr. K. Schweikert, dyr. Henr. Ostrowski, p. M. Kac, p. H. Lubawski, p. Illinicz, sędzia, p. H. Hamer, p. J. Plaček, p. A. Kon, adwokat, f. Union Textile Sp. Akc. dr. M. Dietrichowa, p. Henryk Korman, Przemysł Chemiczny „Boruta" Zgierz, p. A. Gregora, p. M. Nowicka, p. Br. Guthke, p. T. Meyerhoff, Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich, p. H. i Z. Rau, p. M. Thiele, p. O. Daube, Browar Parowy K. Anstadta, Wydział Pow. Sejmiku Łódzkiego, p. H. Ruzewicz, p. Wł. Grałak, p. L. Salzwedel, Łódzkie Stow. Techników, inż. K. Majer, p. S. Goldman, p. H. Wardęski dr. J. Marzyński, Tow. Śpiew. „Lutnia", adw. W. Opaliński, p. M. Bartoszewski, dr. St. Bogusławski, dr. St. Bogusławski, dr. H. Szydłowski, dr-a M. Tomaszewska, dr. M. Morawski, p. Z. Lubiński, p. J. Wyżnikiewicz, p. J. Łada, Bank Gospodarstwa Krajowego Oddz. w Łodzi, dr. med. Z. Łuba, p. Ch. A. Trunk, p. E. Ryzenberg, inż. E. Korab-Krzeczkowski, Gimn. żeńskie im. E. Orzeszkowej, p. R. Łoziński, Cech Zdunów w Łodzi, inż. B. Gabler, dr. Ign. Margolis.

Kupując na Święta wódki i likiery dodaj jeszcze dwa słowa: „Rektyfikacji Warszawskiej"

ODZNACZENIA PAPIESKIE DLA DZIAŁACZY KATOLICKICH.

W dniu 28 maja w sali audiencyjnej pałacu Biskupiego w Łodzi przy ul. Ks. Skorupki 1 odbyła się podniosła uroczystość udekorowania przez J. E. ks. biskupa dr. W. Tymienieckiego, w obecności J. E. ks. biskupa sufragana dr. K. Tomczaka, ks. rektora prałata Dzioby oraz przedstawicieli Kapituły Łódzkiej, odznakami papieskiemi działaczek i działaczy katolickich diecezji łódzkiej. Z m. Łodzi złote krzyże „Pro Ecclesia et Pontifice" (Za Kościół i Ojca św.) otrzymali: wiz. Z. Podgórski, prezes Diec. Inst. Akcji Katolickiej, p. Tadeusz Czerlunczakjewicz, dyrektor Banku Polskiego, p. Stanisław Najder, nacz. Izby Skarbowej, p. Józef Jabłkowski, dyr. Banku Zw. Spółek Zarobkowych, p. Eug. Kukulak, dyr. Banku Zw. Spółek Zarobk., p. Marjan Olszewski, dyr. „Eliboru", mec. Franciszek Szwajdler, inż. Romualda Przedpełska, przewodnicząca komitetu „Caritas", dyr. Mieczysława Wisniewska, dr. Mogilnicka, nacz. Chwalbiński, przewodniczący Rady Związkowej S. M. P., inż. St. Lipkowski, p. Bolesław Kozłowski, przemysłowiec; z Piotrkowa: p. Franciszek Bauliński, przemysłowiec, p. Fabixani, dyr. gimnazjum. Starożytne odznaki „Krzyże Laterańskie" otrzymali z m. Łodzi: p. Mieczysław Horodyński, mec. Prądzyński, Siostra Aniela Łozińska, przełożona Sióstr Ursulanek, p. Tafliński, zawiadowca stacji Łódź - Fabryczna, p. Godziński, kontroler P. K. P., p. Kazimierz Brzozowski, p. Władysław Modrzejewski; z Piotrkowa: prof. Henryk Popowski. Kilkanaście osób otrzymało błogosławieństwa papieskie. — Uroczystość dekorowania krzyżami papieskiemi miała przebieg wielce serdeczny i podniosły.

I tak illo tempore bywało...

Ciemna karta w dziejach starej Łodzi.

Nie przypuszczajmy, iżby protoplaści mieszczaństwa łódzkiego tworzyli gromadę ludzką, którą za wzór stawiałaby historja pokoleniom współczesnym lub przyszłym. Wprawdzie życie ich nie było tak skomplikowane, pełne wrzawy, jazgotu i nieludzkiej walki o byt, a przecież sumienia antenatów niejednokrotnie obciążał występek, często natury kryminalnej. Niepodobna mówić tu o zacnych przewodnikach rodziny starołódzkiej, których imiona uwieczniły dzieje. Do nielicznych wszako zacności nadłódczańskich należeli panowie Rosiccy, Pełkowie, Drewnowicze, Kuzitowicze, których potomni i dziś godnie reprezentują stan obywatelski Łodzi lub jej mieszczaństwa, panowie Sudra, Leinweber, Jezierski Lipiński Chojecki, wreszcie nieustraszeni rzemieślnicy Starej Łodzi i ofiarni krzewiciele merkantylnego ducha w mieście. Korowód tych mężów przechodzi dziś krainę wiecznych cieniów, a przewodzi im tam imć pan Paweł Łodzia-Kubowicz, o którym mówi przypowieść, że był światłym a sprawiedliwym ojcem miasta i jego mieszkańców.

Lecz nie tędy droga, wiodąca ku owej szarej masie ludzkiej, zawsze swarliwej często skłóconej, pieniaczej i występnej, o której pragnę mówić. Zarówno więc dobro jak i zło zanotowała pracowita dłoń kronikarza. Niewielu zacz posiadała Łódź aniołów, apostołujących na ziemi panów Łodziów, Chojeckich i Grzymalitów. Więcej atoli było tu szatanów, wielu mistrzów ciemnego kunsztu, przebiegłych wydrwigroszów, mącicieli sielskiego żywota mieszczuchów, uwodzicieli, szarlatanów i wszelkiego autoramentu czarodziejów. Często stara Łódź była widownią magicznego eksperymentu gwałtownych uniesień, otwartych buntów, popisów złośliwych, półdjabłów weneckich lub czterdziestu piekielników. A skoro dodamy tu jeszcze babę urzekającą, która z djabłem miewała figliki i obcowała z nim rzekomo, jak z mężem, otworzymy sobie w sposób prymitywny zresztą, bo pobieżny obraz moralności starej Łodzi.

Niepodobna pokrótce nadać obrazowi takiemu ani właściwej mu pikanterji, ani istotnego oświetlenia. Operować tedy będę luźnemi fragmentami.

Bywało przeważnie w tym czasie, kiedy Łódź stanowiła własność biskupów kujawskich i wchodziła w skład włości kapituły włocławskiej, że często odwiedzał jej mieszkańców Pasterz djecezjalny, by naocznie przekonać się i na miejscu o stanie moralnym i materjalnym miasteczka. W tym tedy czasie, kiedy na kapitule włocławskiej zasiadał z łaski Bożej dostojny pasterz biskup Rozdrażewski, postrachem chudopachol skiej Łodzi był posesjonat imć szlachcic Stokowski. O, harda snać to była dusza, kiedy go ziółkiem nazywały baby. I czego nie czynił Stokowski. Grzmiał ze swego dworzyszcza, że jeno echo roznosiło postrach po zatrwożonej okolicy. Niepodobna było spotkać się ze szlachciurą, kiedy mu miody parowały czubem. Wypłaszał cożywo ducha z mizeraków, którym droga wypadła tędy lub owędy. Strzelał, szczuł i zajeżdżał, gromił, palił i bezcześcił. A dworek szlachcica? Siedliskiem był wszelkiej rozpusty!

Stało się zatem, że w roku 1591 w pogodny ranek sierpniowy zajechał do Łodzi ks. Pasterz. Zbiegli się gromadnie mieszczanie i nuże użalać się biskupowi. Nie uszły szlachcicowi bezkarnie niecne jego uczynki, bo ksiądz biskup Rozdrażewski poskromił fantazję szlachetki, ukarał szlachcica za nierząd, nie sprawiedliwości i krzywdy, wyrządzone przezeń ludności na mieniu i życiu, dom jego rozpusty zburzyć polecił i z ziemią wyrównać, a dla dobrego przykładu szpital wybudować w Łodzi.

Niewiele upłynęło lat od tego wydarzenia, gdy oto uskarża się ks. biskup na mieszczan łódzkich, których nazywa pijakami, buntownikami przeciwko zwierzchności. Napadami i rabunkiem budzili niepokój. Niczem więc była w pojęciu ich władza. Napadli już na poprzedniego biskupa, a to nie po raz pierwszy, porwali się na dzierżawcę dóbr biskupich imć pana Starczewskiego, pobili go kijami, poszarpali i podarli na nim kontusz i wiele odebrali mu zdrowia.

Wyznaczył tedy biskup komisję dla poskromienia ekscesów. Ledwie tedy zjechała komisja na miejsce jej wyznaczone, a już przybył do biskupa szlachcic Białkowski z Łodzi z twarzą opuchłą, posiniałą i podbitemi oczami, skarżąc się, że on i jego żona zostali okrutnie pobici przez mieszczan łódzkich, w czasie, gdy przyjechali do kościoła na wywód. Surowa spotkała kara buntowników. Pozbawił biskup mieszczan wszelkich przywilejów i stanowczo zagroził, że zburzy im Ratusz, a na miejscu jego gąsior wystawić poleci.

Nie były to wypadki stanowiące wydarzenia wyjątkowe, bo oto bunty powtarzały się częściej przeciwko zwierzchności. Kolonista Wawrzyniec Gogler Zach surowo ukarany został za podniesienie buntu przeciwko prawowitej władzy. Macieja Piętkę za podburzenia Wawrzyńca Goglera do buntu skazano na karę więzienia. Wprawdzie zło ściśle wiązało się z nędzą i niedostatkiem, jednakże bywały wypadki powstałe i na tle przesytu. Skarży się biskup, czy ksiądz wizytator jadąc do Łęczycy przez Zgierz, że znalazł w Łodzi nieporządek wielki, a nawet „w tamtejszym kościele, z którego wypędzać musiał kury, swobodnie sobie łażące po miejscu świętem". I głębiej sięgają skargi wizytatorów.

Jedna z takich wizytacyj stwierdza, że w mieście jest wielu zgorszycieli, a „prawie wszyscy pijacy". Fałszerstwa, oszustwa samowolne wykonywanie testamentów, nadużywanie praw opiekuna, pospolite kradzieże, których ofiarą pada nawet pleban łódzki, wreszcie odgrażanie się śmiercią i zabójstwa nie należące do rzadkości.

W parze ze wzrostem pieniactwa i nieuczciwości idzie zanik poszanowania prawa i władzy oraz łączy się z lekceważeniem życia współobywateli. A zdarzały się nierzadko i procesy sądowe o urzekanie, o konfidencje z szatanem, o czary i dzieła ciemnego kunsztu.

Bywało, iż schwytano babinę będącą w komitywie z djabłem, która przed sądem składając zeznania, nie przecząc, twierdziła, że „oddała się djabłu, miewała z djabłem uczynek jako z musu przez lat półtora". Bywała na Łysej Górze, wydała już kilka czarownic, z których najdzielniejszą była jedna tylko, a więc ta, która miała djabła na imię Maćka.

Z takich, w wysokim stopniu charakterystycznych procesów pozostały zapiski, z których jeden przytaczam poniżej in extenso. Ponieważ na jednym z procesów zaparły się czarownice i nie chciały zeznać prawdy „Sąd zważywszy i dobrze zrozumiawszy, że czarownica jedna przez czworo confessat nie chciała przyznać oczywiste rzeczy, gdyż djabli w łonie jej byli i podczas poprzednic przesłuchań djabeł w prawej nodze jej drgał, wreszcie, że druga czarownica zeznała, iż woli na stos pójść anisz się przyznać do czego i djabłu się poleciła przy urzędzie i księdzu, dlatego urząd uznał, iż za taki uczynek winny być ścięte lub spalone".

Taką tedy jest karta ciemna w dziejach starej Łodzi.

Stanisław Rachalewski.

Źródła: 1) Archiwum Akt Dawnych m. Łodzi, Rocznik Łodzi, 2) ks. prof. dr. Michał Morawski „Materjały do dziejów m. Łodzi, 3) Dr. Andrzej Zand „Łódź rolnicza". 4) Miesięczniki heraldyczne z r. b.

EXPRESS HANDLOWY

Banki polskie w roku 1932-im.

Ograniczenie kredytu wyniosło 321 miljonów złotych.

W roku 1931 wycofano 50 proc., w roku 1932 10 proc. wkładów.

Trzecia część wkładów w pogotowiu kasowem.

ex) Ukazało się sprawozdanie Związku Banków za rok 1932. Stwierdza ono że po silnych wstrząsach, jakie dotknęły bankowość prywatną w r. 1931, która m. in. utraciła około 50 proc. swych wkładów, dało się zaobserwować w roku sprawozdawczym znaczne uspokojenie. Wprawdzie wkłady wykazują z miesiąca na miesiąc tendencję zniżkową — ogólny jednak ich ubytek w ciągu całego roku obraca się w granicach 10 procent i nie ma charakteru gwałtownej ucieczki kapitałów, jak to miało miejsce w roku 1931, a wypływa jako konsekwencja kurczących się obrotów życia gospodarczego. W tym stanie rzeczy, banki prywatne miały przed sobą za zadanie likwidację skutków przesilenia roku 1931 i przystosowanie się do nowych warunków, wynikających ze znacznie ogran. podstawy ich działania Przeprowadzenie likwidacji skutków kryzysu było tem trudniejsze, że jednocześnie przeprowadzona była akcja ze strony rządu, mająca na celu przyznanie dłużnikom, a w szczególności dłużnikom rolniczym ulg w zakresie obciążenia kredytowego. Poważną również przeszkodą były pertubacje na rynku pieniężnym, wywołane wahaniem się kursu dolara.

Wkłady w 19-tu bankach, należących do Związku Banków w Polsce zmniejszyły się w ciągu roku sprawozdawczego z 534 miljonów zł. na 31 stycznia do 479 milj. na 31 grudnia 1932 r.

Stałe zmniejszenie z miesiąca na miesiąc wykazywała zwłaszcza rubryka lokat zagranicznych. Co się tyczy wkładów terminowych, to wykazują one spadek tylko w miesiącach maju i czerwcu 1932 r., tj. w okresie pierwszego załamania się kursu dolara. Znaczna bowiem część lokat terminowych w bankach w szczególności zaś lokaty na książeczki oszczędnościowe w Małopolsce, opiewają na dolary. Obniżenie się przeto tej waluty pociągnęło za sobą częściowo konwersję lokat dolarowych na wkłady w innych walutach względnie na wkłady w złotych w złocie, częściowo zaś spowodowało wycofanie wkładów dolarowych i konwersję ich na dolary, — względnie ruble złote. Ta część kapitału została wyeliminowana z obrotu gospodarczego. Rachunki czekowe banków nie wykazują prawie żadnych zmian, jeżeli nie brać pod uwagę miesiąca grudnia — w którym to miesiącu pod wpływem zapotrzebowania na pokrycie rocznych zobowiązań ultimowych, rachunki czekowe zazwyczaj wykazują zniżkę.

Zagraniczne zobowiązania „nostro" banków prywatnych wykazały w roku 1932 poważniejsze zmniejszenie, a mianowicie ze 131 milj. zł. na 31 stycznia do 109 milj. zł. na 31 października, czyli o 17 proc. Ogólne więc zadłużenie banków prywatnych w stosunku do zagranicy z tytułu rachunków lorowych i nostrowych zmniejszyło się ze 184 milj. zł. do 140 milj. tj. o 24 proc.

Wszechświatowy kryzys bankowości prywatnej w r. 1931 odbił się poważnie na psychice i nastawieniu wkładów polskich. Pomimo, że banki polskie okazały dużą odporność na skutki kryzysu i były w możności, bez uciekania się do jakichś nadzwyczajnych źródeł pomocy czy to ze strony skarbu państwa, czy też ze strony banku emisyjnego, sprostać zapotrzebowaniu wkładców — to jednak w roku sprawozdawczym nie można było zaobserwować u wkładców powrotu zaufania do banków prywatnych. Część wkładców wolała przechowywać swoje kapitały bądź w domu, bądź w schowkach bankowych — część zaś, i to poważna obdarzała większem zaufaniem instytucje kredytowe, mające swoje oparcie bądź o państwo, bądź o związki samorządowe. To też obserwuje się w roku 1932 zmniejszenie się aczkolwiek niezbyt znaczne, wkładów, w bankach prywatnych przy jednoczesnem wzroście lokat w kasach oszczędności. Według danych G. U. S., wkłady we wszystkich bankach akcyjnych i 5-ciu największych domach bankowych **zmniejszyły się w r. 1932 z 611 milj. zł. do 527 milj. również zmniejszyły się wkłady w spółdzielniach kredytowych z 346 milj. zł. do 306 miljonów.** Natomiast komunalne kasy oszczędności wykazują zwiększenie wkładów z 603 milj. zł. do 628 milj., a Pocztowa Kasa Oszczędności — z 150 milj. zł. do — 623 miljonów. W związku z powyższem ogólna suma wkładów wykazuje niewielki przyrost, a mianowicie z 2.686 miljonów na 31 grudnia 1931 r. do 2,722 milj. zł. na 31 grudnia 1932 r.

Działalność kredytowa banków uległa zmniejszeniu w znacznie silniejszym stopniu, niż zmalały wkłady. Ogólna suma kredytów na 31 stycznia 1932 roku, wynosiła 864 milj. zł.,a na 31 grudnia — 723 miljony, jest to więc zmniejszenie o 141 miljonów, czyli o 16 proc. Wkłady w tym samym czasie zmniejszyły się o 55 milj. zł. czyli o 10 proc. Przyczyna tego leżała w coraz bardziej kurczącym się zastępie odpowiedzialnych kredytobiorców, jak również w dążeniu banków do utrzymania płynności kasowej.

Zmniejszenie się sumy kredytów krótkoterminowych obserwuje się nietylko w bankach prywatnych, ale również i w innych instytucjach kredytowych. W szczególności zmniejszenie wykazują operacje dyskontowe w związku z poważnem zmniejszeniem się obiegu wekslowego. Ogólna suma kredytów, udzielonych przez polskie instytucje kredytowe, z wyjątkiem kas komunalnych i spółdzielni kredytowych, zmniejszyła się w ciągu r. 1932 o 321 miljonów zł. a mianowicie na 31 grudnia 1931 roku suma udzielonych kredytów wynosiła 2.209 milj. zł., a na 31 grudnia 1932 roku — 1,888 miljony.

Stopa procentowa, pobierana przez instytucje kredytowe, została wkońcu roku 1932 obniżona z 11 proc. na 9 i pół proc. Obniżenie to nie mogło być jednak przeprowadzone w tych samych granicach, co zniżka stopy dyskontowej przedewszystkiem ze względu na konkurencję w tej dziedzinie kas komunalnych i Pocztowej Kasy Oszczędności, a pozatem na niebezpieczeństwo odpływu wkładów przy stosowaniu zbyt niskiego oprocentowania. To też obniżenie odsetek od wkładów w bankach prywatnych wynosiło od 3/4 do 1 proc. Ten stan rzeczy pociągnął za sobą obniżenie rentowności przedsiębiorstw bankowych.

Na osłabienie rentowności banków prywatnych wpływała również ich ostrożna polityka kasowa, która wymagała, ze względu na chwiejność stosunków na rynku pieniężnym, wysokiego pogotowia kasowego. **Stosunek płynnych środków do zobowiązań natychmiast płatnych nie schodził w ciągu całego roku poniżej 22 proc. — w grudniu zaś zwiększył się o 33 proc.**

Dla przywrócenia równowagi między dochodami i wydatkami banki zmuszone były zastosować daleko idące oszczędności zarówno w dziale wydatków rzeczowych, jak i personalnych — rezultaty jednak tej akcji oszczędnościowej ujawniały sią dopiero w roku 1933.

W roku 1932 dokonane zostały przez banki bardzo poważne oszczędności w porównaniu z rokiem 1931, a mianowicie koszty handlowe wynosiły za rok 1931 — 58.5 miljonów zł., a za rok 1932 — 44.8 miljonów zł., zmniejszyły się więc o 13,7 milj. zł.

A. P.

Na zegarze konjunktur.

Sąd zezwolił na uruchomienie apteki J. Kłupta.

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego.

W dniu wczorajszym znalazła się ponownie sprawa upadłości apteki Józefa Kłupta na wokandzie Sądu Handlowego

W ostatnich dniach wpłynęło do Sądu podanie kuratora masy p. Hadriana w którem prosił sąd o nakazanie zdjęcia pieczęci przez komornika i zezwolenie na uruchomienie apteki po sporządzeniu remanentu.

Pierwszy termin zebrania wierzycieli, celem wybrania syndyka tymczasowego wyznaczony został przez sędziego komisarza na dzień 8 bm. ze względu na to, że w aptece znajdują się towary mogące ulec zepsuciu przez dłuższy nieużytek, a przeważnie na tę okoliczność, że apteka położona w dość dalekim punkcie miasta gdzie w znacznej odległości drugiej apteki niema, co w dużym stopniu daje się we znaki ludności tamtejszej.

Wniosek kuratora masy poparł sędzia komisarz.

Sąd przychylił się do tej prośby, zezwalając na uruchomienie apteki.

W sprawie upadłości S. Lercha, wł. przedsiębiorstwa handlowego p. f. „Elegante" przy ul. Nowomiejskiej Nr. 10, rozpatrzył Sąd podanie sędziego komisarza, sędziego handlowego Ostermana który, załączając protokuł zebrania wierzycieli z dn. 26 maja rb. oraz sprawozdanie kuratora, prosił Sąd o zamianowanie syndykiem tymczasowym, z listy kandydatów, dotychczasowego kuratora Szymona Siebenberga.

Sąd zamianował w charakterze syndyka mgr. Szymona Siebenberga zatwierdzając jednocześnie wydatki kuratora.

W sprawie upadłości Moszka Joskowicza, sprzedaż galanterji (Piotrkowska Nr. 9), Sąd wyznaczył ostateczny termin dwutygodniowy dla sprawdzenia wierzytelności masy zgodnie z wnioskiem adw. Pinesa, syndyka tymczasowego masy.

W końcu maja rb. odbyło się zebranie wierzycieli upadłości firmy „Majer Rzepkowicz", fabrykacja przędzy w Ozorkowie. Przewodniczył sędzia komisarz, sędzia handlowy Maczewski, w obecności syndyków ostatecznych Samuela Asza i Abr. Pruszynowskigo.

Syndycy ostateczni przedstawili sprawozdanie ze swej działalności za okres od 1 grudnia r. ub. i wyciąg kasowy. Zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdanie powyższe. Następnie przystąpiono do wyboru syndyka ostatecznego Największą ilość głosów uzyskali i syndykami ostatecznymi zostali obrani p. Izrael Bekerkunst i Abram Szlama Domankiewicz.

Sąd zamianował syndykami ostatecznymi masy upadłości wyżej wymienionych, obranych na zebraniu wierzycieli

Dyskonterzy konkurują z bankami.

Minimalny ruch na prywatnym rynku dyskontowym w Łodzi.

Spadek ilości czeków postdatowanych.

ex) Jakkolwiek w tygodniach ostatnich ruch na tutejszym rynku włókienniczym bardzo wydatnie się zwiększył, to jednak nie wpłynęło to zupełnie na zwiększoną podaż materjału wekslowego, która jest nadal b. mała. Sfery zainteresowane tłumaczą zjawisko to w pierwszym rzędzie tem, że większa część tranzakcyj, jaka zawierana jest ostatnio w handlu, odbywa się na warunkach wyłącznie gotówkowych, tembardziej iż odbiorcom, którzy otrzymają za pokrycie gotówkowe, dość poważne skonto, kalkuluje się bardziej zakupy za gotówkę, aniżeli za pokrycie wekslowe.

Nic dziwnego więc, że w tych warunkach materjał wekslowy pierwszorzędny jest nadal bardzo silnie poszukiwany przez dyskonterów prywatnych, którzy decydują się na realizowanie go przy stopie procentowej, wynosząc 10 proc. w stosunku rocznym. Jeżeli zważymy, że taki sam materjał dyskontowany jest przez banki przy stopie procentowej wynoszącej maksimum 9 i pół procent w stosunku rocznym, stanie się rzeczą jasną, że weksle te chętnie są przez posiadaczy oddawane do dyskonta dyskonterom prywatnym, otrzymują bowiem równowartość znacznie szybciej, bez różnych formalności.

Jakkolwiek konkurencja dyskonterów prywatnych, jeżeli chodzi o materjał wekslowy prima, za który uważany jest obecnie materjał zaopatrzony w żyra tutejszych firm przemysłowych pierwszorzędnych, dawała się już bankom we znaki dość dawno, to jednak obecnie zjawisko to występuje o wiele jaskrawiej, aniżeli dotychczas, tembardziej, że ilość materjału wekslowego pierwszorzędnego coraz bardziej się zmniejsza i jest on skutkiem tego coraz bardziej poszukiwany.

Materjał wekslowy drugorzędny realizowany był znacznie ostrożniej, przy stopie procentowej, kształtującej w granicach od 1,25 do 1.50 proc. w stosunku miesięcznym. Jakkolwiek ilość tego materjału była znacznie większa, to jednak obroty były tutaj znacznie mniejsze, ze względu na bardzo ostrożnościową politykę, jaką obecnie dyskonterzy wobec tego materjału stosują.

Materjał wekslowy trzeciorzędny nie był brany wogóle w rachubę, gdyż w żadnym wypadku nie mógł on znaleźć nabywców.

Również w czasach ostatnich zmniejszyła się wydatnie na tutejszym rynku ilość czeków postdatowanych. Czeki te realizowano z trudnością ze względu bowiem na stosunkowo krótkie terminy ich płatności, z trudności znajdywały nabywców. Realizowano je orjentacyjnie przy stopie procentowej wynoszącej pół pro mile dziennie.

Naogół, jak zaznaczyliśmy wyżej, ruch na prywatnym rynku dyskontowym jest niewielki, zaznaczyć jednak należy, że, im większe wahania notują na rynku dolarowym, tem łatwiej dochodzą do skutku tranzakcje dyskontowe, co tłumaczyć należy obawą posiadaczy gotówki przed lokowaniem jej w obcej walucie.

Dolar utrzymany.

Znikoma podaż — słabe zapotrzebowanie.

ex) Ruch na tutejszym rynku prywatnym dolarowym w ciągu dnia wczorajszego był bardzo słaby. Podaż materjału była minimalna, co jednakże nie wpłynęło zupełnie na wzmocnienie się tendencji, wobec występującego jednocześnie poważnie zmniejszonego zapotrzebowania.

Jakkolwiek Bank Polski w dniu wczorajszym obniżył nieco kurs dolara płacąc za nie zł. 7.37, to jednak na mieście kurs ten nie uległ większym zmianom, kształtując się nadal w granicach od zł. 7.40 w płaceniu do zł. 7.42 w żądaniu.

W dniu wczorajszym zaznaczyła się zwiększona nadal podaż dolarów złotych, tak że we wszystkich wypadkach przewyższała ona zapotrzebowanie. Orjentacyjny kurs dla dolarów złotych kształtował się w granicach od zł. 9.22 w żądaniu do zł. 9.20 w płaceniu.

Innemi walutami zagranicznemi na tutejszym rynku wczoraj nie interesowano się zupełnie.

Walne zebranie Centralnego Zw. Przemysłu Polskiego.

Udział Łodzi w obradach.

Dnia 31 maja r. b. odbyło się w Warszawie walne zebranie Centralnego Zw. Przemysłu Polskiego, na które z ramienia tutejszego Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem wyjechali panowie: dr. Juljusz Bornet, dyr. Gustaw Geyer, dyr. de Hagen i dyrektor inż. Władysław Srzednicki.

Na zebraniu tem, które odbyło się pod przewodnictwem panów Józefa Żychlińskiego i Edwarda Natansona po ożywionej dyskusji nad działalnością Centralnego Związku zebranie jednomyślnie zatwierdziło zamknięcie rachunkowe za rok ubiegły oraz preliminarz budżetowy na rok sprawozdawczy.

Zaznaczyć należy, iż powyższe zebranie delegatów Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, któremu przedstawione zostało sprawozdanie z działalności Związku, jest pierwszem tego rodzaju sprawozdaniem po połączeniu naczelnych organizacyj przemysłowych w postaci Centralnego Związku Przemysłu Polskiego. Sprawozdanie to w ogólności omawiało działalność Centralnego Związku, zmierzającą w pierwszym rzędzie do obrony interesów życia gospodarczego. (ag)

Z Tow. Dante Alighier.

Z nadzwyczaj oryginalną inicjatywą wystąpił Tow. Dante Alighieri, organizując dziś, w czwartek o godz. 9 wiecz. wieczór recytacyjny, którego tematem będzie wystawiana w swoim czasie w Warszawie sztuka Sem Benelli „La cena delle beffe" przyczem wszystkie role wykonane będą przez p. Carmen Zimmer, lektorkę języka włoskiego na uniwersytecie w Kopenhadze. Sądzimy, że ten ciekawy eksperyment teatralny wzbudzi zainteresowanie publiczności. Wieczór recytacyjny nad którym protektorat objął J. E. p. Bastianini, ambasador włoski w Warszawie, odbędzie się w lokalu własnym Towarzystwa przy ul. Narutowicza 32.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża, w niedzielę, dnia 4-go czerwca o godz. 12.30 w. poł., w sali YMCA Piotrkowska 89, prof. Borawski wygłosi odczyt n.t. Polski Czerwony Krzyż w świetle ustawodawstwa. Wstęp bezpłatny.

Nabiał w Łodzi.

Masło.

ex) Na łódzkim rynku masła w dniach ostatnich zanotowano poważne osłabienie się tendencji, co sfery zainteresowane tłumaczą w pierwszym rzędzie bardzo zwiększoną podażą. Zaznaczyć należy, iż jest to zresztą zjawisko zupełnie normalne, które stale występuje w tym właśnie okresie.

Jeżeli chodzi o poszczególne gatunki masła, to stosunkowo największym popytem cieszyły się gatunki tańsze, z których w pierwszym rzędzie należy wymienić masło solone oraz osełkowe.

Ceny masła za 1 kg. kształtowały się w tygodniu ostatnim na tutejszym rynku następująco:

Masło wyborowe w hurcie — 2.70, w detalu — 3.00, masło deserowe w hurcie — 2.50, w detalu — 2.80, masło solone w hurcie — 2.40, w detalu — 2.80, masło osełkowe w hurcie — 2.30, w detalu — zł. 2.50.

Jaja.

W przeciwieństwie do rynku masła, na rynku jaj notowano w tygodniu sprawozdawczym w Łodzi tendencję całkowicie utrzymaną. Podaż jaj była zupełnie dostateczna, zapotrzebowanie natomiast normalne i w żadnym razie nie przekraczało podaży. Cena jaj za skrzynię (1440 sztuk) wynosiła przeciętnie 75 zł. (ah)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 1-go czerwca

Waluty:

Holandja 358.80
Londyn 30.15
Nowy Jork — czeki 7.54
Nowy Jork — kabel 7.5!
Paryż 35.10
Szwajcarja 172.33
Włochy 46.45
Berlin 207.10

Akcje:

Bank Polski 72.75 — 72.50
Lilpop 11.00
Starachowice 9.00

Papiery państwowe i listy zastawne:

3% Budowlana 38.90
4% Inwestycyjna 101.50
4% Inwestycyjna seryjna 107.75
5% Konwersyjna 43.50 — 44.00
4% Dolarowa 49.50 — 49.80
7% Stabilizacyjna 49.50 — 49.75
8% m. Warszawy 40.25 — 40.38

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Dolary 7.45 — 7.43
4% Dolarowa 49.75 — 49.50
3% Budowlana 38.75 — 38.25
4% Inwestycyjna 109.25 — 109.00
7% Stabilizacyjna 49.50 — 49.25
Bank Polski 73.50 — 73.00

Tendencja mocniejsza. (ah)

GIEŁDA BAWEŁNIANA.

Liverpool: lipiec — 6.06, październik — 6.06 styczeń — 6.09, marzec — 6.14, maj — 6.15.

Brema: lipiec — 10.10, październik — 10.36, grudzień — 10.49, styczeń — 10.56, marzec — 10.77, maj — 10.86.

(ah)

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA ŁÓDZKA.

Żyto 17.50 — 18.00, pszenica 34.00 — 35.00, jęczmień przemiałowy 14.00 — 15.00, owies 13.75—14.75, mąka żytnia 60% 27.50 — 28.50, mąka żytnia 65% 26.50 — 27.50, mąka pszenna 65% 55.00—57.00, otręby żytnie 10.50 — 11.00, otręby pszenne 9.50 — 10.00, otręby pszenne grube 10.00 — 10.50, ziemniaki jadalne 4.50 — 4.00, łubin niebieski 8.00 — 9.00.

Usposobienie ogólne spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA POZNAŃSKA.

Żyto, cena tranzakcyjna, obroty 225 tonn — zł. 17.00.

Pszenica, cena orjentacyjna, zł. 31.00 — 32.00

Usposobienie ogólne spokojne.

Spis kupców przybyłych do Łodzi w dniu wczorajszym.

ex) W ciągu dnia wczorajszego przybyli do Łodzi w celach handlowych następujący kupcy:

Grand - Hotel: Mieczysław Śliwiński — Kraków, Maurycy Stein — Wiedeń, Aron Weiss — Grodno, Herman Klein — Lublin, Mateusz Kowalski — Lublin, Leon Zieliński — Warszawa, Salomon Zilberman — Wiedeń.

Hotel Polonja: Antoni Sieradzki — Warszawa Samuel Kochański — Lublin, Adam Siedlecki — Wilno, Aron Lipszye — Kraków.

150 tysięcy złotych na budowę gmachu Y. M. C. A.

przeznaczył Magistrat m. Łodzi.

Likwidacja niektórych przedsiębiorstw miejskich.

a) Wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Ziemięckiego odbyło się posiedzenie Magistratu m. Łodzi, przy udziale wszystkich członków prócz wicepr. Wielińskiego.

Na posiedzeniu tem Magistrat powziął 30 uchwał.

W pierwszym rzędzie prez. Ziemięcki złożył sprawozdanie z konferencyj odbytych w Warszawie w sprawie uzyskania kredytów na uruchomienie robót sezonowych i zatrudnienie jak największej liczby bezrobotnych.

Jak wynika ze sprawozdania sprawa kredytu na roboty przy budowie drogi Łódź—Łagiewniki, kanalizacyjne i wykończenie gmachu szkolnego przy ul Rokicińskiej 41, jest przesądzona i jedynie po uskutecznieniu pewnych formalności Fundusz Pracy przydzieli odnośną pożyczkę.

Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, po której ustalono że we wtorek dnia 6 bm. zwołane zostanie posiedzenie komisji radzieckiej, zaś na środę dnia 7 i czwartek dnia 8 bm. zwołane zostaje posiedzenie rady miejskiej, na których sprawa pożyczki z Funduszu Pracy zostanie omówiona i sfinalizowana.

Pozatem ustalono, że z chwilą, gdyby Ministerstwo Op. Społ. przyznało dla Łodzi przyrzeczoną subwencję, która przesłana ma być również w krótkim czasie, to niezawodnie wszyscy robotnicy sezonowi zatrudnieni w latach ubiegłych znaleźliby pracę i w roku bież.

Następnie Magistrat zastanawiał się nad sprawą zlikwidowania niektórych przedsiębiorstw i w rezultacie postanowiono zlikwidować skład opałowy, który jak wiadomo był pozostałością zlikwidowanego już w swoim czasie wydziału zaprowiantowania miasta.

W ten sposób Magistrat nie będzie utrzymywał swych składów ani bocznicy. Opał dla przedsiębiorstw i instytucyj miejskich będzie zakupywany w odnośnych firmach i przydzielany bezpośrednio.

Podobnie zlikwidowany zostaje urząd zasiłkowy, który wobec zapowiedzianego cofnięcia z dniem 1 lipca rb. doraźnych zapomóg pozostałby bez czynności.

Pozatem zostaje zlikwidowana inspekcja mieszkaniowa, której agendy w części przydzielone zostają do dozoru sanitarnego, istniejącego przy poszczególnych punktach podlegających wydziałowi zdrowotności, zaś część agend przydzielona zostaje do wydziału budowlanego.

Również likwidacji ulega składnica materjałów piśmiennych, istniejąca przy wydziale gospodarczym, zaś sprawa zaopatrywania poszczególnych wydziałów w materjał piśmienny została rozwiązana w ten sposób, iż rozpisany zostanie przez Magistrat przetarg poczem odnośne wydziały otrzymają materjały według zapotrzebowań.

Następnie w związku z rozpoczętą budową gmachu YMCA. przy ulicy Traugutta na skutek zwrócenia się Zarządu YMCA przydzielił z funduszów miejskich dotację w wysokości 150.000 zł.

Suma ta zostanie wpłacona w 3-ch ratach, w ten sposób, iż pierwsza część w wysokości 50 000 zł. YMCA otrzyma w roku bieżącym 1933-34. drugą ratę w sumie 50.000 zł. w roku 1934-5 i trzecią ratę w roku 1933-6.

Pozatem omawiano sprawy reorganizacji biur meldunkowych, które ulegają zmniejszeniu do liczby 5-ciu. Tak więc pierwsze biuro obejmuje 1. II, IIII komisarjaty P.P., mieści się przy ul. Limanowskiego 9. drugie biuro obejmuje 6 komisarjaty 4, 5 i 6, mieścić się będzie w nowym lokalu bliżej Placu Wolności, 3 biuro obejmuje komisarjaty 8, 9 i 11. mieścić się będzie w okolicy Wodnego Rynku, czwarte biuro z siedzibą Wólczańska 251 obejmuje 12, 13 i 14 komisarjaty P. P. zaś piąte biuro obejmujące 7 i 10 komisarjat, mieścić się będzie przy ul. Piotrkowskiej 78.

Następnie Magistrat postanowił przydzielić na walkę z błonicą 1000 zł., z funduszów jakie zamieszczone są w budżecie miasta na walkę z chorobami zakaźnemi.

Pozatem szczegółowo zastanawiano się nad wysuniętą propozycją przez m. stoł. Warszawę, w sprawie dokonywania wspólnych zakupów węgla i drzewa Po zapoznaniu się z treścią projektu Magistrat powziął uchwałę w kierunku przeprowadzenia pertraktacyj i ustalenia warunków na podstawie, których prowadzonoby wspólny zakup materjałów opałowych.

Po omówieniu spraw o charakterze wewnętrznym i powzięciu odnośnych uchwał posiedzenie Magistratu zostało zakończone o godz. 17-ej.

Kurjer sportowy.

MAKABI — SKODA 5:0.

W środę drużyna piłkarska łódzkiej Makabi spotkała się w Warszawie w meczu towarzyskim z tamtejszą Skodą, która w rozgrywkach o mistrzostwo warszawskiej klasy A znajduje się na drugiem miejscu po Polonji. Mecz zakończył się niespodziewanie wysokiem zwycięstwem łodzian, w stosunku 5:0 (4:0), którzy grali doskonale i mieli nad Skodą znaczną przewagę.

ROZGRYWKI O MISTRZ. W PIŁCE WODNEJ.

Wobec zbliżającego się terminu rozgrywek międzyokręgowych o mistrz. ligi water-polowej, mają się rozpocząć w bieżącym miesiącu w Łodzi zawody w piłce wodnej o mistrzostwo okręgu Zawody powyższe mają być rogrywane na basenie ŁKS-u, dotychczas jeszcze, wobec chłodnych pogód ścisłe terminy nie mogły być jeszcze ustalone. Najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza water-polowego okręgowego jest zespół ŁKS-u. Jak się dowiadujemy Ł. O. Z. P. ustali w najbliższym czasie terminarz rozgrywek.

WIADOMOŚCI KOLARSKIE.

W bieżącym miesiącu odbędzie się w okręgu łódzkim cały szereg imprez kolarskich. Przedewszystkiem zostaną rozegrane mistrzostwa klubowe na szosie. Na 15 czerwca jest przewidziany kalendarzykiem Ł.O.Z. K. wyścig na trasie Łódź—Łowicz—Łódź, połączony ze zjazdem kolarzy z całej Polski. Ciekawie w roku bieżącym zapowiada się wyścig dookoła Łodzi na dystansie 204 kilometrów, o nagrodę im. ś. p. Wł. Sierpińskiego, w którym wezmą udział najlepsi długodystansowcy lokalni. Wyścig jubileuszowy ŁKS-u przewidziany na 11 bm. został odwołany.

DZISIAJ POCZĄTEK MIĘDZYN. ZAWODÓW KONNYCH.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Warszawie międzynarodowe zawody konne, które potrwają do 12 bm. W zawodach prócz ekipy polskiej biorą również udział jeźdźcy Francji, Czechosłowacji, Rumunji oraz łotysz por. Karpin

W dniu 10 czerwca Pan Prez. Rzpltej przyjmie na Zamku w czasie rautu ekipy biorące udział w konkurencjach.

DOKOŁA SPOTKAŃ Z BELGJĄ.

Pojutrze odbędzie się mecz piłkarski z Belgją, zaś w poniedziałek mecz lekkoatletyczny. Przypuszczalnie mecz ten będzie w Polsce rekordowym pod względem ilości widzów.

Meczem piłkarskim interesuje się również b. zagranica, o czem świadczy przyjazd do Warszawy specjalnych sprawozdawców wielkich pism francuskich, holenderskich, włoskich i belgijskich.

Po meczu piłkarskim w Warszawie, odbędzie się oficjalny bankiet w Hotelu Europejskim, poczem Belgowie wyjadą do Krakowa, gdzie rozegrają mecz w poniedziałek z reprezentacją miasta. Zawody lekkoatletyczne rozpoczną się w poniedziałek o godz. 16.50 na stadjonie Legji Kierownikiem zawodów będzie p. F. Szlachciak zaś sędzią głównym mjr. Szkolnikowski. Delegatem belgijskiej ligi lekkoatletycznej został mianowany p. Hermes.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Po meczu z ŁKS-em „Gedanja" bawiła w Kutnie, gdzie w spotkaniu z tamtejszym Sokołem uzyskała zaledwie wynik remisowy 2:2 (2:1). Goście wykazali przemęczenie.

W Kutnie bawiła kombinowana drużyna ŁKS-u, która zwyciężyła tamtejszy Sokół 2:1 (1:0).

Łodzianin p. Wardeszkiewicz został wyznaczyny do sędziowania meczu Warta—Garbarnia na 11 bm. w Poznaniu.

Znany lekkoatleta Stefan Kostrzewski nie będzie w roku bieżącym startować.

Na kongres międzynarodowej Federacji Bokserskiej, który rozpoczął się w Pradze w dniu wczorajszym, wyjechali z ramienia PZB. pp. Baranowski. i Seydlitz.

Dnia 25 czerwca odbędzie się w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie Związku Polskich Związków Sportowych.

W dniach 9—11 czerwca odbędzie się w Berlinie ćwierćfinałowe spotkanie tennisowe o puhar Davisa między Niemcami a Japonją.

KOMUNIKAT OFICJALNY Nr. 19. O. K. S. z dnia 1 czerwca 1933 roku.

Pkt. 1. Obsada zawodów o mistrzostwo:

dnia 3.6 godz. 17 boisko Tomaszów, Tur — Młot, p. Grimeisen J.

dnia 3.6 godz. 15 boisko WKS, ŁTSG II — Hakoah II, p. Feja H.

dnia 3.6 godz. 17 boisko WKS, ŁTSG I — Hakoah I, p. Andrzejak E.

dnia 3.6 godz. 15 boisko Wima, Wima II — Union Touring, p. Naporski J.

dnia 3.6 godz. 17 boisko Wima, Wima I — Union Touring I, p. Stępień E.

dnia 3.6 godz. 17 boisko Turu, Morgenstern — Jordan, p. Antkowski Z.

dnia 3.6 godz. 17 boisko Zd. Wola, Z.S.S.G. — Makabi (Pabjanice), p. Liebsch H.

dnia 4.6 godz. 9 boisko Widzewa, Widzew II — WKS II (Pabjanice), p. Szyttenhelm B.

dnia 4.6 godz. 11 boisko Widzewa, Widzew I — WKS I., p. Piotrowski S.

dnia 4.5 godz. 11 boisko Turu, Huragan — Kolejowy K. S. p. Jędraszczak J.

dnia 4.6 godz. 17 boisko Turu, Naprzód — Strzelce (Aleksandrów) ,p. Thiel W.

dnia 4.6 godz. 17 boisko Widzewa, Barkochba — Rudzki K. S., p. Grabowski Z.

dnia 4.6 godz. 17 boisko Tomaszów, Lechja — Tomaszowianka, p. Rode F.

dnia 4.6 godz. 17 boisko Moszczenicy, M. K. S. — Hakoah, p. Kopias J.

dnia 4.6 godz. 11 boisko Tomaszów, Orlę — ŁTGS, p. Benben L.

dnia 4.6 boisko Piotrków, Makabi — Szczerbiec, p. Frydman S.

Pkt. 2. Wyznacza się na sędziów linjowych:

na zawody ŁTSG — Hakoah, pp. Bednarek Cz., Szpiro J.

Na zawody Wima — Union Touring, pp. Kowalski L., Lubowiecki J.

na zawody Widzew — WKS, pp. Winiarski S., Noskiewicz M.

Pkt. 3. Wzywa się p. Sikorskiego Marjana do lokalu ŁOKS na dzień 8 czerwca 1933 roku na godzinę 20 m. 30.

Dział oficjalny ŁOZGS.

KOMUNIKAT Nr. 10 Wydziału Spraw Sędziowskich.

Obsada zawodów na sobotę, dnia 3 czerwca 1933 roku.

Boisko H. K. S.

Kosz. męska.: godz. 16.30 Strzelec — Jutrznia p. Bilecki; godz. 17.30 Triumph — Zjednoczone, p. Kościelski; godz. 18.30 WKS — HKS, p. Brzeziński.

Hazena: godz. 17.30 Triumph — Strzelec p. Brzeziński, godz. 18.30 Zjednoczone — H. K. S. p. Szwed.

Boisko I. K. P.

Kosz. męska: godz. 16.30 SKS — TUR p. Lityński; godz. 17.30 YMCA — ŁKS p. Łuchniak; godz. 18.30 IKP — Geyer p. Skrzetowski.

Hazena: godz. 17.30 IKP — Geyer p. Lityński; godz. 18.30 ŁKS — Makabi, p. Ejme.

Siatk. żeńska: godz. 17.30 Makabi — TUR, p. Ekiertówna.

Boisko Wima.

Kosz. męska: godz. 17.30 Wima — Orlę p. Zajączkowski; godz. 18.30 Makabi — Absolwenci p. Stecki.

Obsada zawodów na niedzielę, dnia 4 czerwca 1933 roku.

Boisko I. K. P.

Kosz. żeńska: godz. 10.000 IKP — Makabi, p. Lityński; godz. 11.00 HKS — Zjednoczone p. Lityński.

Boisko Wima.

Kosz. żeńska: godz. 10.00 Wima — ŁKS, p. Ekiertówna.

Obsada zawodów na poniedziałek, dnia 5 czerwca 1933 r.

Siatka męska: godz. 10.00 WKS — Makabi, p. Brzeziński.

Kosz. męska: godz. 11.00 Zjednoczone — W. K. S., p. Lityński.

Hazena: godz. 10.30 Makabi — HKS, p. Szwed; godz. 11.30 ŁKS — Zjednoczone, p. Brzeziński.

Boisko Strzelec w Zgierzu.

Hazena: godz. 110.00 IKP — Strzelec, p. Banachowski

Humor.

NA WYŚCIGACH.

— Jeśli pani sobie życzy, mogę jej służyć informacjami o sporcie wyścigowym.

— Ach, bardzo się cieszę. Niech mi pan powie, gdzie można dostać te piękne jedwabne bluzy żokiejskie?

(Thatler).

DOBRY SPOSÓB.

— Chciałbym też wiedzieć, ilu wkońcu mam krewnych?

— To bardzo łatwe, wynajmij domek na letnisku.

(Journal)

W ROKU 1933.

— Jak się rozwija twój interes?

— Mam moc zajęcia.

— Zamówienia od klientów?

— Nie, uspakajam wierzycieli.

(Le Rire)

Nie warto piec w domu!
Najlepsze
CIASTA, TORTY, CIASTKA, CUKRY.
CUKIERNIE JÓZEF PIĄTKOWSKI
Plac Wolności 4. Piotrkowska 124.
„ZIEMIAŃSKA" 76.
PABJANICE.

Starostwo Grodzkie w Łodzi ostrzega!

Urządzanie kwest i zbiórek publicznych.

Wobec ujawnienia wypadków urządzania kwest i zbiórek na różne cele przez osoby wzgl. instytucje do tego niepowołane, Starostwo Grodzkie Łódzkie przypomina podawane kilkakrotnie do wiadomości publicznej ostrzeżenie w tej sprawie.

Osoby, zwracające się o ofiary z ramienia stowarzyszeń i związków wzgl. innych instytucyj na terenie m. Łodzi winny wykazać się nietylko upoważnieniami danych stowarzyszeń wzgl. instytucyj, ale również odpowiedniem pozwoleniem Starostwa Grodzkiego Łódzkiego, sprawującego w tym kierunku nadzór na mocy ustawy z dn. 15 marca 1933 r.

Najczęściej nagabywane są o ofiary Zarządy przedsiębiorstw firm i instytucyj przez występujących w imieniu Stowarzyszenia delegatów z odpowiedniemi pisemnemi petycjami. Zdarza się, że tacy delegaci proszą o zadeklarowanie odrazu pewnych kwot tytułem subwencyj na daną imprezę wystawiając pokwitowanie i uważają, że tego rodzaju postępowanie nie podlega przepisom ustawy o zbiórkach publicznych.

Taka interpretacja jest błędna, bowiem ustawa przewiduje, że dozwolona jest kwesta w lokalach prywatnych tylko wśród grona osób znajomych osobiście przeprowadzającemu zbiórkę.

W razie nasuwających się wątpliwości, czy dokonywanie kwesty odbywa się za wiedzą i zgodą powołanych do tego władz informacji udzieli referat bezpieczeństwa Starostwa Grodzkiego— Kilińskiego nr. 152, pokój nr. 8 telefon 159-79

PIEGI
USUWA KREM
ŻÓŁTE PLAMY, OPALENIZNĘ
PRECIOSA PERFECTION

O ANDRZEJU STRUGU W KLUBIE DZIENNIKARSKIM.

Pojutrze, dnia 4 b.m. w sali Klubu Dziennikarskiego, przy ul. Piotrkowskiej 121 (prawa oficyna, parter), o godz. 12 w południe znany literat Edward Boye, wygłosi odczyt p. t. „Andrzej Strug, laureat nagrody literackiej m. Łodzi".

Bilety wstępu (w cenie zł. 1, ulgowe — 50 gr.) do nabycia w sekretarjacie Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich (Piotrkowska 121) w godzinach od 17 do 19.

Kawiarnia - Restauracja - Dancing
„LOUVRE"
PIOTRKOWSKA 86, tel. 161-68.
Dyrekcja: JÓZEF STASZAUER.
Od 1 czerwca 1933 r. Rewelacyjny program
Duo Nadani Zofja Massalska
Duet Mary i Mil la Lorelli
Maitre de danse: WACŁAW NIEDŹWIECKI
W soboty, niedziele i święta
PODWIECZORKI TANECZNE od g. 5.30 do 7.30
z udziałem całego ZESPOŁU ARTYSTYCZNEGO.
Wyśmienite obiady z 3 dań zł. 1.50 z 4 dań zł. 2.30

POPIS SZKOŁY p. HALINY KRUKOWSKIEJ.

W niedzielę odbył się w sali teatru Scala popis tańca artystycznego p. Haliny Krukowskiej. Popis ten zawierał produkcje wszystkich klas od początkujących począwszy do najbardziej zaawansowanych i dał widzowi obraz całokształtu pracy tej placówki i osiąganych przez nią rezultatów.

Kierowniczka szkoły p. Krukowska, w krótkich słowach zapoznała publiczność z celem i treścią poszczególnych num. programu. Pierwszy numer przedstawił zasady normalnego treningu. Drugi p.t. „Publiczność przybywa ze wszystkich stron świata" zawierał szereg miło pomyślanych obrazków, z których podkreślić należy scenkę z panem, panią, chłopczykiem, dziewczynką i rozkosznemi dwoma pieskami.

Trzeci numer p. t. „Zawody" ilustrował w formie tańca najrozmaitsze rozgrywki sportowe, i tutaj najdowcipniej wypadł mecz bokserski.

Pierwsza część odznaczała się pomysłowością, barwnością i powiem nawet zbytniem bogactwem kostjumów, tak że odciągały one często uwagę widza od właściwych wyczynów artystyczno - tanecznych.

Druga część demonstrowała poszczególne pomysły kompozycyjne i reżyserskie uczenic klasy zawodowej. Widzieliśmy tam szereg numerów, które świadczyły o wysokiem zaawansowaniu uczenic szkoły, ubiegających się o dyplom tak w wyrobieniu tanecznem, jak i w szczęśliwie pomyślanej koncepcji kompozycyjnej. Na specjalną uwagę zasługiwały tutaj świetnie technicznie wykonany „Step amerykański" pomysłu p. Krukowskiej, pełne wyrazu „Studjum taneczne bez muzyki" p. Hildy Weidemeier oraz nastrojowa „Legenda" do muzyki Różyckiego p. Esty Zylberstein. Trzeciej części prawdopodobnie najciekawszej z powodu spóźnionej pory nie mogliśmy zobaczyć. Wymienione produkcje świadczą jednak wyraźnie o dobrych rezultatach gimnastycznych i tanecznych — u uczenic o wyraźnym rozmachu w kierunku artystycznego ujęcia problemów pozy i tańca.

Przy fortepianie na zmianę właściwie reprezentowali część muzyczną produkcji p. Helena Konowa oraz znany w Łodzi młody pianista p. Mieczysław Gomółka.

Wacław Lewandowski.

Jeszcze raz przypominamy..

Jak już podawaliśmy jedna z najstarszych firm łódzkich, a mianowicie: „Handel win, spirytualji, delikatesów i towarów kolonjalnych J. Jaworska i Ska", przeniosła się do obszernego lokalu przy ul. Narutowicza 25, tel. 213-89.

Firma ta, dzięki swym cenom konkurencyjnym, wysokiemu gatunkowi towarów i uprzejmej obsłudze, zyskała ogólne uznanie szerokich rzesz konsumentów.

Piwnice tej firmy bogato zaopatrzone w wina i miody różnych gatunków, przechowywane od kilkunastu lat.

Historje ciekawe.

RADJO W TEATRZE WE FRANCJI.

Rząd francuski wyznaczył dla Opery Komicznej w Paryżu dodatek do subsydjum w sumie 750 tysięcy franków rocznie, pod warunkiem jednak, że stacje iskrowe, należące do rządu, będą transmitować przedstawienia Opera Comique na prowincji. Z decyzją tą nie zgodzili się dyrektorzy teatrów prowincjonalnych, którzy wnieśli zażalenie do Ministerstwa Oświaty, twierdząc, iż transmisje paryskie wpłyną na spadek frekwencji w ich własnych teatrach.

NOWE ODKRYCIA W EGIPCIE.

Profesor uniwersytetu w Kairze, Selim Hassan, czyniący poszukiwania naukowe z ramienia uniwersytetu, odkrył ostatnio groby siedmiu synów faraona Chefrena, twórcy słynnej piramidy jego imienia, wybudowanej na delcie Nilu. Ekspedycja naukowa, wysłana przez Muzeum Sztuki w Nowym Jorku, odkryła w Dolnym Egipcie grób kapłana świątyni Ptah z Memfisu. Sklepienie grobowca podtrzymywane jest przez 296 kolumn, pokrytych hieroglifami.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

ANDRZEJ STRUG - LAUREAT m. ŁODZI
Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi
Dr. EDWARD BOYE
W niedzielę, dnia 4 czerwca r. b. w lokalu Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich Piotrkowska 121, pr. oficyna, parter.
Cena biletu wstępu na odczyt wynosi 1 zł., ulgowe (dla członków zrzeszeń zawodowych i kształcącej się młodzieży) 50 gr.

Pod kątem chwili.

NALEŻY JECHAĆ DO BUSKA - ZDROJU.

Szybkim krokiem podszedłem do przystanku tramwajowego na ul. Piotrkowskiej, patrząc wzdłuż ulicy, czy idzie już „dziesiątka".

— A witam pana, panie Józefie, tak mi pan poprostu jak z nieba spadł. Odwróciłem się w stronę mówiącego. Był to mój stary przyjaciel p. Kazimierz Z., człowiek pięćdziesięcioletni, średniej miary przemysłowiec łódzki.

— Czem panu mogę służyć, panie Kazimierzu, tutaj na tramwajowym przystanku?

— Otóż w tem miejscu i cały sęk sprawy, — odrzekł mój przyjaciel. — Ból artretyczny w kolanach, o którym już panu nieraz wspominałem, tak się wzmógł, że mi jest samemu trudno wchodzić do tramwaju, w czem mi pomoże mój stary Przyjaciel.

„Dziesiątka" nadeszła; naprawdę z pewnym wysiłkiem weszliśmy do tramwaju i rozpychając nieco publiczność, zajęliśmy miejsca.

— No to wszystko dotychczas dobrze — wyrzekłem — ale przecież, kochany panie Kazimierzu nie należy tej sprawy zaniedbywać, a trzeba pomyśleć o systematycznej kuracji.

— A cóż ja mam więcej robić — odrzekł pan Kazimierz. — W roku ubiegłym byłem w Piszczanach, lecz ten nadmierny na obecne czasy wydatek, jak zresztą sam pan widzi, mało się przydał i jestem prawie kaleką.

Duża wdzięczność, jaką posiadam do buskich siarczano - słonych wód mineralnych, z powodu mej znakomitej kuracji w tym zdroju na ischias, stanęła mi niezwłocznie w myślach.

— A dlaczego pan, panie Kazimierzu, nie myśli o kuracyjnej wycieczce do Buska; przecież zdrój ten posiada taką sławę leczniczą, jest skromny, ale tani i bardzo wygodny.

Jakgdyby z przerażeniem, prawie krzyknął mój przyjaciel:

— Gdzie, do Buska? A przecież mi lekarz mówił, że to jakaś Pipidówka bez żadnych urządzeń.

— Wybaczy mi pan, panie Kazimierzu, widać ani ten lekarz, ani też i pan poprostu nie zainteresowali się tem, co właściwie przedstawia sobą Busko-Zdrój dla ludzi chorych. Posiada on jednakże wszystko, co prawdziwie chory człowiek na złą przemianę materji potrzebuje; oprócz wysokich wartości samych wód i odpowiednio urządzonych łazienek zdrojowisko to posiada pierwszorzędne wille i pensjonaty, prześliczny park dla odpoczynku i prawie wiejską ciszę, tak cenną przy właściwej kuracji.

Na twarzy mego przyjaciela odmalował się wyraz silnego zdziwienia. W tej chwili tramwaj zatrzymał się przy Wodnym Rynku; w milczeniu szybko uścisnęliśmy sobie dłonie i wyskoczyłem z tramwaju.

Idąc dalej myślałem. — Dlaczego to właściwie tak jest, dlaczego ludzie chorzy nie zbadają dokładnie, gdzie im należy szukać tego zdrowia, dlaczego lekarze nie są zaznajomieni z tak wartościowym zdrojowiskiem, jakim jest Busko.

Czy dyrekcja zakładu zbyt mało informuje społeczeństwo. Czy sami chorzy nie umieją zebrać wiadomości o tych miejscowościach, które im najodpowiedniej zdrowie niosą.

A przecież gdzieś błąd leży.

WYSTAWA ELEKTROTECHNICZNA.

W dniach 11—19 czerwca otwarta będzie w Warszawie z okazji zjazdu elektryków polskich i czechosłowackich wystawa elektrotechniczna.

Liczny udział polskiego przemysłu elektrotechnicznego, instytutów badawczo - naukowych oraz szeregu wystawców czechosłowackich zgrupuje w hallu Politechniki, gdzie wystawa się odbędzie, bardzo poważną liczbę eksponatów ze wszystkich dziedzin wytwórczości elektrotechnicznej.

Pierwszy raz w stolicy udostępniony będzie najszerszym rzeszom zwiedzających cały dorobek krajowego przemysłu elektotechnicznego, najnowsze urządzenia i wyroby z działu maszyn elektrycznych, grzejnictwa, urządzeń rozdzielczych niskiego i wysokiego napięcia, oświetlenia, materjałów izolacyjnych, akumulatorów, kabli, radjotechniki i t. p.

Wystawa, obok poważnego znaczenia gospodarczego, posiadać będzie dużą wartość naukowo-techniczną i dydaktyczną dzięki pokazom filmowym, ilustrującym fabrykację maszyn elektrotechnicznych, żarówek, eksploatację kolejek i t. p. oraz świetlnym tablicom, schematom i fotografjom i opisom, które uzupełnią wystawione w stoiskach przyrządy.

Obok wystawców przemysłowych weźmie udział szereg urzędów oraz instytucyj naukowych i badawczych, z których Biuro Elektryfikacji przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu zapozna szerszy ogół z dotychczasowym stanem elektryfikacji Polski i z projektami przyszłości przy wyzyskaniu zasobów energetycznych kraju.

Audycje radjofoniczne

Piątek, dnia 2-go czerwca.

11.40—11.50 Codzienny przegląd prasy polskiej
11.50—11.55 Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej
11.57—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa
12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący
12.10—13.20 Muzyka z płyt gramofonowych
13.20—13.25 Komunikat meteorologiczny
13.25—15.10 Przerwa
15.10—15.15 Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego
15.15—15.25 Komunikat gospodarczy
15.25—15.30 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa
15.30—15.35 Chwilka morska i kolonjalna
15.35—16.25 Płyty gramofonowe
16.25—16.40 Przegląd wydawnictw perjodycznych
16.40—17.00 Odczyt p. t. Ochrona zwierząt w Polsce — wygł. prof. Janusz Domaniewski
17.00—17.55 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Janina Święcicka (sopran), Kazimierz Worch (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.)
17.55—18.00 Odczytanie programu na dzień nast.
18.00—19.00 Muzyka lekka i taneczna
19.00—19.20 Rozmaitości
19.20—19.30 Komunikat Izby Przem. - Handl. w Łodzi
19.30—19.45 Feljeton p. t. Gdzie są nasi konkurenci — wygł. p. Kaz. Jabłowski
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy
20.00—20.15 Pogadanka muzyczna — wygł. dr. Alicja Simonówna
20.15—22.00 Koncert symfoniczny ze studja
W przerwie: Wiadomości sportowe oraz dodatek do Pras. Dzien. Radj.
22.00—22.15 Feljeton literacki p. t. Cypryan Kamil Norwid (zarys syntezy) — wygł. p. Cezary Jellenta
22.15—22.55 Muzyka taneczna
22.55—23.00 Komunikaty meteorologiczny i policyjny
23.00—24.00 Muzyka taneczna.

Teatr, kino, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i pojutrze ostatnie powtórzenia — tak bardzo aktualnej w okresie hitleryzmu w Niemczech — frapującej sensacji szpiegowskiej „Fräulein Doktor" z H. Skrzydłowską w roli tytułowej.

Jadzia Andrzejewska, Grabowska Krzymuska i Gruszecka — artystki warszawskie — zostały zaangażowane do Teatru Miejskiego, gdzie wystąpią gościnnie w głośnej sztuce Winsloe „Dziewczęta w mundurkach".

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Teatr Letni w przemiłym parku Staszica otworzywszy swój sezon wesołą sztuką Ebermayera i Cammerlohra „Gotówka" ściąga codziennie tłumy łodzian żądnych odpoczynku na świeżem powietrzu. Początek przedstawień o godz. 9.16 wiecz.

W próbach pod reżyserją J. Szyndlera „Edison lub Al Capone".

WIELKA REWJA DZIECIĘCA W TEATRZE MIEJSKIM.

W niedzielę o godz. 11.45 przed poł. odbędzie się w Teatrze Miejskim z okazji „Tygodnia Dziecka" wielka rewja dziecięca. W programie: występy taneczne szkoły St. Paszkówny orkiestra dziecięca, piosenki w wykonaniu Studio Hebrajskiego, pantominy oraz występy artystów Teatru Miejskiego z pp. Chojnacką i Węgrzynem jako stałymi zapowiadaczami na widowni. Udział Jadzi Andrzejewskiej. Karty wstępu w kancelarji Teatru Miejskiego od 1 — 3 po poł.

TEATR POPULARNY (OGRODOWA 18).

Dziś o godz. 8.45 w dalszym ciągu niezwykle ciekawa i arcywesoła komedja w 3 aktach P. Franka i L. Hirschfelda p. t. Interes z Ameryką. Reżyserja A. Góreckiego.

Bilety w cenie od 40 gr. do zł. 1.50 do nabycia w kasie teatru.

DOLEGLIWOŚCI ŻOŁĄDKOWE i jelitowe, zaburzenia przewodu pokarmowego, obstrukcję, niesmak w ustach, stonję kiszek, odbijanie, mdłości, leczą skutecznie ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA, usuwają bezboleśnie substancje gnilne i trujące, nagromadzone w organiźmie wskutek złej przemiany materji. Cena pud. zł. 1.50, podw. pud. zł. 2.50. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

NERWOBÓLE i REUMATYZM LECZY „UNIVERSAL" Marka Glob

Szkoła rysunku, malarstwa, rzeźby i stolnictwa Wacława Dobrowolskiego Wólczańska 35 CODZIENNIE OTWARTY Pokaz prac szkolnych po jednorocznych studjach uczniów od 12-ej do 6-ej wiecz. Wejście dla dorosłych 1 zł., uczniów 30 gr.

LEKARZ DENTYSTA J. KOŁODZIEJOWA PIOTRKOWSKA 223 tel. 246-16. przyjmuje od 4—8 wiecz.

Zakład krawiecki LEONARDA HETMANA ZOSTAŁ PRZENIESIONY na ul. Wólczańską Nr. 62, telef. 168-90, front-parter.

DZIAŁ LEKARSKI.

Doktór KLINGER spec. chor. weneryczn. skórnych i włosów (porady seksualne). Andrzeja 2, tel. 132-28. Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 wiecz. W niedziele i święta od 10—12.

DOKTÓR G. RYDZEWSKI choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Zamenhofa 6 przyjmuje od godz. 6—8 wiecz. Panie od 9—10 r. w niedzielę od 10—12.

Dr. med. HELLER spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. przeprowadził się na ul. Traugutta 8 telef 179-89 przyjmuje od 8—11 r. i od 4—8 wiecz W niedz. i święta 11 — 2 pp.

Doktór ZIOMKOWSKI powrócił ul. 6-go Sierpnia 2. Choroby skórne i weneryczne od 8—8½ rano 2—4 po poł. i 8—9 wieczór, w niedz. od 10—1.

Dr. med. L. NITECKI Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych NAWROT 32, tel. 213 18 Przyjmuje od 8—9 rano i od 4—8 wiecz W niedz. i święta od 9—12 w poł.

DOKTOR W. ŁAGUNOWSKI Piotrkowska 70, tel. 181-83 POWRÓCIŁ Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Gabinet Roentgeno-leczniczy. Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół i 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10—1.

Dr. med. H. LUBICZ specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Cegielniana 7, tel. 141-32. Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11.

Doktór REICHER Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Południowa 28, tel. 201-93 przyjmuje od 8-11 rano i od 5 8 wiecz w niedzielę i święta od 9—1.

Doktór WOŁKOWYSKI Cegielniana 4, tel. 216-90 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Przyjmuje od godz. 8—2 i 5—9 w. w niedz. i św. od g. 9—1. w poł.

Dr. med. MARKOWICZOWA Choroby skórne i weneryczne. Zawadzka 14, tel. 166-35. przyjmuje od 8-11 rano i od 3-8 wiecz.

Dr. E. Ekkert ul. Kilińskiego 143 choroby weneryczne i skórne godz. przyjęć 12 do 1 i od 5,30—8 wiecz.

Dr. S. KANTOR Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych przeprowadził się na UL. PIOTRKOWSKĄ 90 tel. 129-45. Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. W niedz. i święta od 8—2

Lek. dent. H. Lewita-Fuchs Piotrkowska 50. Przyjmuje od 11—1 i 3—6.

Do akt. Nr. Km 1085/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej Nr. 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 9 czerwca 1933 r. od godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Leona Stolarczyka w jego lokalu w Łodzi przy ul. Karolewskiej 48 składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę 3500 zł. — gr. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Łódź, dn. 12 maja 1933 r.

Komornik M. LIPIŃSKI.

Do akt Nr. E. 2128 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 19-go czerwca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianiej 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Pinkusa Rockwergera i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 500,—

Łódź, dn. 30 maja 1933 r.

Komornik (—) Leon WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 1255 1933 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 6-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 czerwca 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Dr Sterlinga 31 dawniej N. Targowa odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Juljana Prietza i składających się z 2-ch tokarni mechanicznych, wiertarki mechanicznej i tłoczkarni mechanicznej oszacowanych na sumę Zł 3000.—. (trzy tysiące).

Łódź, dnia 30 maja 1933 r.

Komornik (—) Leon WĄSOWSKI.

Do akt Nr. Km 895 1933

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 5-go, rewiru zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 57 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 20 czerwca 1933 r. od godz. 11-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w lokalu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 171 składających się z mebli, obrazów, firanek, futra męskiego serwisu do palenia, naczyń, bujaka i inn. oszacowanych na łączną sumę 1025 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 29 maja 1933 r.

Komornik (—) Edmund KOROCZYCKI.

Ogłoszenia drobne.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Złoto BIŻUTERJĘ, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko. Piotrkowska 7.

!! BRYLANTY !! ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuję i płacę najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. Mizes, Piotrkowska 30.**

Sprzedam domek mur., 2 mieszk. oraz plac—ogród 40×40 ł., Okrzei 1, (Chojny).

Na balkony Pelunie, Pelargonie kwitnące piękne i tanie poleca „Ogrodnictwo" Leona Kołaczkowskiego, Przędzalniana 86, tram. Nr. 3.

Do sprzedania mały domek, 1 pokój z kuchnią i ogródek. Nowe Złotno, ul. Jezuicka Nr. 27.

Na Cmentarze Bluszcz z doniczek nie wymarzające, Bukszpany piękne i tanie poleca „Ogrodnictwo" Leona Kołaczkowskiego, Przędzalniana 86, tramw. Nr. 3, tel. 115-02.

POSADY I PRACE

POSZUKIWANE

Francuska wychowawczyni wyjedzie na kondycję. Skromne wymagania. Pierwszorzędne świadectwa. Oferty sub. „M. B."

Inteligentny, wykształcony emeryt pragnie być lektorem starszej zamożnej osoby; zaopiekuje się troskliwie osobą chorą, wyjeżdżającą do wód krajowych czy zagranicznych; przyjmie nadzór nad kolonją letnią młodzieży; przygotuje podczas wakacji, w mieście lub na wsi, dzieci do klas młodszych gimnazjum; obejmie zarząd biblioteką lub czytelnią. Łaskawe oferty przyjmie „Kurjer Łódzki" Piotrkowska Nr. 11, pod: „Emeryt inteligentny".

ZAOFIAROWANE

Potrzebny Fryzjer Damski. — ul. Piotrkowska 198.

Poszukiwana wykwalifikowana trajberka na jedwab sztuczny, Wólczańska 62, m. 16.

Potrzebni fryzjer męski i manicurzystka, Kilińskiego 55.

LOKALE I MIESZKANIA

ZARAZ do wynajęcia sklep spożywczy. Wiadomość: Kolonja Skarbowców Juljanowska 8.

Cztery pokoje, wygody: Ewangielicka 17, m. 4, za 400 zł. Fortepian, meble, lustra, ławki, biureczka sprzedam tanio. Lampy, piecyki, gazomierz, kuchenka, drobiazgi.

Pokój, skromnie umeblowany, do wynajęcia. Piotrkowska 132, pracownia ram

Pokój umeblowany do wynajęcia Przejazd 14 II p., mieszk. 9.

ZDROJOWISKA

Krynica willa Dąbrówka. Pokój jednoosobowy 2½, zł., dwuosobowy 3 zł. Od 16 czerwca 3½—4. Życzącym utrzymanie całodzienne, częściowe lub osobną kuchnię.

LETNISKA

Letnisko wyjątkowo tanie, pokoje umeblowane z utrzymaniem i bez, pojedyńczo i po kilka z kuchnią, w Teofilowie. Wiadomość: — Rzgowska 72, Ditkowski.

KOLUMNA, Pałacowa 18, Willa „Wisła" Ireny Truszkowskiej. Pokoje z utrzymaniem lub bez.

GŁOWNO: W idealnych warunkach zdrowotnych piękne letniska 1—2—3 pokojowe z meblami. Ceny przystępne. Wiadomość: Pokorowski, Narutowicza 25, m. 11, lewa oficyna.

GROTNIKI, Willa R. Wójcickiego poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem. Informacje: telefon 181 78.

LETNISKO w majątku ziemskim 50 klm. od Łodzi. Telefon, tennis, las. Przyjmę od zaraz na letnie miesiące 3—4 osoby—Ceny umiarkowane. Oferty pod „Zaręba", składać do biura Ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81

RÓŻNE

PRZYSTĘPUJĄCYM DO KOMUNJI ŚWIĘTEJ 6 pocztówek z portretem tylko 5 zł. Fotografja „Salon d'Art" 11-go Listopada 2 (Konstantynowska).

Do pielęgnowania chorych i położnic w miejscu jak i w okolicach, gruntownie wyszkolone pielęgniarki, masażystki i masażystów poleca znany w Polsce Związek pielęgniarek, Filja Łódź, ul. Piotrkowska 79, telef. 221—55. Dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna. Biuro czynne dzień i noc.

Do akt Nr. Km 1101/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew IX-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr 57 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 czerwca 1933 r. o godz. 10 w Łodzi przy ul Brzezińskiej Nr 81 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie żelaza obręcznego 100 sztuk, żelaza fasowanego 2000 sztuk, stali resorowej 250 sztuk, żelaza obręczowego 100 sztuk, żelaza osiowego 15 sztuk żelaza obręczowego 100 sztuk, 2 wag, żelaza okrągłego 200 sztuk, 50 szpadli-szufleń, 6 piecyków blaszanych i innych oszacowanych na łączną sumę zł. 2179 gr. —. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 23 maja 1933 r.

Komornik **Stanisław Przybora.**

Sprawa małż. Inwert, p-ko małż Zylbering.

„Czystość" Łódź, ul. Piotrkowska 44 Telefon Nr. 167-45. Przyjmuje wszelkie roboty, a mianowicie: cyklinowanie, drutowanie, tr terowanie oraz czyszczenie wystaw okien, sprzątanie biur i pokoi.

CENY PRENUMERATY: z niedzielnym dodatkiem ilustr. i dod. dziec. „MAŁY KURJER". miesięcznie w Łodzi zł. 4 — na prowincji zł. 5.50 zagranicą zł. 10.— odnoszenie do domu 40 gr. Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca. Konto czekowe P. K. O. 61747.

Ogłoszenia po godzinie 9 wieczorem należy kierować na ulicę Karola 2 (tel. 138-28)

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy 1-łamowy (str. 5 łamów): przed tekstem i w tekście 50 gr., komunikaty 40 gr. nekrologi 40 gr. **Zwyczajne** za wiersz milimetrowy 1 łamowy (str. 12 łamów) 12 gr. **Drobne** 15 gr. poszukiwania pracy 12 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i dwukolorowe, o 50% drożej, zagraniczne i trójkolorowe o 100% drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za termin druku i treść ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca obowiązuje administrację tylko wówczas gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona 25% nadwyżka od ceny ogłoszeń. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno zużytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: CZESŁAW GUMKOWSKI.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego, Łódź, Piotrkowska 195 (Karola 2).

Wydawca LEOKADJA STYPUŁKOWSKA. Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW RACHALEWSKI.